



• Jesteśmy z nimi wszyscy.
• Znalezione miliony.
• Spacerkiem po Kreszczatku.
• Rozrywki umysłowe.
• Świat w fotografii.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 19 XI - 25 XI 1960 r. Nr 47 (206)

Już tylko 5 tygodni!

Mobilizacja do przedterminowego wykonania planu rocznego trwa

WALCOWNIA ZIMNA BLACH

W ciągu minionego tygodnia nie uległa niestety żadnej poprawie sytuacja w Walcowni Zimnej Blach. Wydział ten miał wtedy 84 proc. planu i niedobór wynoszący ok 900 ton blachy. Po tygodniu wynik nie uległ wprawdzie zmianie, ale niedobór urosł do 2 tysięcy ton. Licząc od początku roku okazuje się, że Walcownia Zimna ma już niedobór produkcyjny przekraczający 4 tys. ton (za 10 miesięcy br. - 2120 ton i w listopadzie ok. 2 tys. ton).

Co należy robić w tej sytuacji? Konieczne jest wzmoczenie nadzoru przede wszystkim nad walcarkami,

mi, aby produkowany był materiał zgodny z żądanymi wymiarami, bez pofalowań i różnic grubości. Konieczna jest pełna mobilizacja całej załogi, zwiększenie wymagań od siebie i od innych, walka o wykorzystanie każdej minuty do efektywnej produkcji.

STALOWNIA

Załoga pracuje dobrze i rytmicznie. Nadwyżka za 10 miesięcy br. wynosi 67.590 ton, do tego dochodzi jeszcze bieżące przekroczenie zadań o ok. 6 tys. ton. W sumie stalownicy mają na swoim koncie nadwyżkę sięgającą 73 tys. ton, a do końca roku niewątpliwie jeszcze bardziej ją zwiększą. Nie ma w tej chwili także większych pretensji o jakość produkowanej stali.

WALCOWNIA ZGNIATACZ

Załoga napotyka na duże trudności w wykańczalni. Osiąga ciągle zbyt małe uzyski. Pomimo tego wykonuje bieżące zadania z nadwyżką, pracuje rytmicznie. Nadwyżka za 10 miesięcy br. wynosi 14.825 ton kęsisk, w listopadzie doszło już do tego ok. 2 tys. ton.

WALCOWNIA GORĄCA BLACH

Tu sytuacja jest także optymistyczna. Załoga radzi sobie dobrze z zadaniami, przekracza swoje plany. Za 10 miesięcy br. uzyskała nadwyżkę w ilości 11.649 ton, w listopadzie ok. 5 tys. ton. Wszystko wskazuje na to, że plan roczny będzie wykonany ze znaczną nadwyżką.

Z okazji Dnia Nauczyciela

Prezydium Dzielnicy w Nowej Hucie przesyła wszystkim Nauczycielom z terenu Nowej Huty serdeczne pozdrowienia, oraz podziękowania za dotychczasowy trud jakim jest nauczanie i wychowywanie dzieci i młodzieży. Równocześnie składa życzenia dalszych owocnych wyników w pracy oraz wiele szczęścia i zadowolenia w życiu osobistym.

ZA PREZYDIUM DRN
FRANCISZEK MISIUDA

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



W pogodny dzień można zobaczyć w Nowej Hucie grupy młodzieży i dorosłych sadzących drzewka. Akcja przyozdabiania naszej dzielnicy zielenią powinna przynieść na wiosnę piękne rezultaty.

W nowohuckim Salonie Meblowym można znaleźć sporo ładnych rzeczy, jak np. urządzenie widocznego na zdjęciu „Kącika” odpoczynku z książką w ręce.

Ze sportu

Atrakcyjne imprezy

Piłka nożna

Stadion Hutnika - niedziela, godz. 12.00

Hutnik - Arka Gdynia (o wejście do II ligi)

Stadion Wandy - niedziela, godz. 12.00

Wanda - Hutnik Ib (o mistrzostwo ligi okręgowej)

Boks

Hala Hutnika - niedziela, godz. 18.00

Kraków - Śląsk

W zespole gości zobaczymy olimpijczyków Kasprzyka i



DRODZY PRZYJACIELE!

I znowu w Polsce Ludowej obchodzimy uroczyste Dzień Nauczyciela. W dniu tym uwaga całego społeczeństwa skierowana jest na pedagogów i wychowawców naszej młodzieży. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że od pracy nauczycieli zależy jakie będzie przyszłe społeczeństwo. Czy sprosta ono w pełni zadaniom jakie nakłada na ludzką nową erę, erę budownictwa socjalizmu.

Dlatego też nasza partia wiele uwagi poświęca pedagogom i wychowawcom młodzieży. Towarzysz W. Gomułka na III Plenum KC PZPR mówił m. in. „Nauczyciel - z natury swej funkcji i swego powołania - jest szermierzem postępu, musimy go w pełni wykorzystywać dla podnoszenia ogólnej kultury społeczeństwa, dla kształtowania oblicza socjalistycznego społeczeństwa.”

Ta krótka, zwięzła wypowiedź określa całokształt zadań jakie stoją przed nauczycielstwem. Jednocześnie mówi nam ona jak wielkie znaczenie przywiązuje partia do pracy pedagogów i jak wiele się po tej pracy spodziewa.

Te same zadania stoją również przed nowohuckim nauczycielstwem. Trzeba przyznać, że zadania te wykonywane są należycie. Nasi nauczyciele jako jedni z pierwszych podjęli walkę z zacofaniem społecznym. Podjęli zwycięską walkę o laicyzację szkół oraz pełną laicyzację nauczania w tych szkołach. Poprzez kontakty z rodzicami, oddziaływują na społeczeństwo w dziedzinie postępu i kultury.

Osiągnięcia te są wynikiem wieloletniej, trudnej pracy pedagogicznej. Wiemy bowiem,

że szkoły nowohuckie są przeładowane młodzieżą. Wyposażenie szkół nie zawsze odpowiada potrzebom. W związku z tym nauczyciele muszą przezwyciężać poważne trudności w swojej pracy. Często dochodzą do tego trudności wynikłe z osobistych warunków życiowych. Nasze nowohuckie władze zdają sobie sprawę z tych wszystkich trudności i dlatego też w miarę swoich skromnych możliwości starają się pomagać nauczycielstwu w jego pracy i życiu.

Myśląc o trudnościach - tym bardziej doceniamy i jesteśmy pełni uznania dla pracy naszych nauczycieli. I dlatego też w tym uroczystym dniu - „Dniu Nauczyciela” - przesyłamy wszystkim pedagogom i wychowawcom ze szkół średnich, podstawowych oraz przedszkoli najserdeczniejsze życzenia. Z całego serca, życzymy Wam jeszcze większych niż dotychczas osiągnięć w pracy pedagogiczno-wychowawczej oraz powodzenia i pomyślności w życiu osobistym.

Za Komitet Dzielnicy
Frontu Jedności Narodu
w Nowej Hucie

Przewodniczący:
(-) ANDRZEJ KASPRZYK

OD REDAKCJI: W związku z Dniem Nauczyciela otrzymaliśmy wiele życzeń dla Nauczycielstwa od władz i różnych instytucji w Nowej Hucie, których nie możemy zamieścić z braku miejsca. Pamięć o święcie naszego Nauczycielstwa dowodzi, jak wysoko społeczeństwo nowohuckie ceni pracę pedagogów.

W Dniu Nauczyciela

GORĄCO I SERDECZNIE POZDRAWIAMY WSZYSTKICH NAUCZYCIELI Z NOWEJ HUTY. ŻYCZĄC IM DALSZYCH SUKCESÓW W PRACY PEDAGOGICZNEJ ORAZ DUŻO RADOŚCI I SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM.

WYCHOWANIE NOWEGO POKOLENIA NA DOBRYCH OBYWATELI, ZDOLNYCH DO REALIZACJI SZCZYTNYCH ZADAŃ W DZIELE BUDOWY SOCJALIZMU JEST SPRAWĄ PIERWSZORZĘDNEJ WAGI. ZWŁASZCZA NA TERENIE NASZEJ NAJMLOD-

SZEJ DZIELNICY STAREGO KRAKOWA, NOWEJ HUTY. WYSOKO CENIMY TRUDNĄ I ODPOWIEDZIALNĄ PRACĘ NAUCZYCIELA - WYCHOWAWCY. OD JEGO WYSILKU ZALEŻY W DUŻEJ MIERZE JAKA BĘDZIE MŁODZIEŻ, KTÓRA ZASIŁI KADRĘ ZAŁOGI NOWEJ HUTY.

W DNIE WASZEGO ŚWIĘTA SKŁADAMY SERDECZNE WYRAZY UZNANIA ZA CODZIENNY TRUD NAD WYCHOWANIEM NASZYCH DZIECI.

KOLEKTYW
KIEROWNICZY
HUTY IM. LENINA

Pietrzykowskiego, ponadto Gutmana, Kłobucę, Kućmierz, Jędrzejewskiego. Kraków reprezentować będą m. in.: Zydzacek, Kaim, Ochman, Olinger, Słowakiewicz.

Tenis stołowy

Sala Hutnika sobota g. 17.00

Hutnik - Wanda

niedziela g. 15.00

Hutnik - Skawinka

(spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej)

Koszykówka

Sala Cracovii sobota g. 16.00

Zwierzyniecki - Hutnik

(o mistrzostwo klasy A)

Efekty rewizji założeń inwestycyjnych tematem obrad KSR

W czwartek 17 bm. obradowała w naszej hucie na swym kolejnym posiedzeniu KSR, w której udział m. in. wzięli: przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Rybarski, przedstawiciel ZG ZZH tow. Jasny, dyrektor PPB HiL tow. Lipski, dyrektor Banku Inwestycyjnego Oddział Nowa Huta oraz przedstawiciel „Biprostalu”. Konferencja była poświęcona omówieniu i zatwierdzeniu wyników I etapu rewizji założeń inwestycyjnych huty.

Informację o aktualnej sytuacji produkcyjnej oraz o wynikach I etapu rewizji założeń inwestycyjnych przedstawił dyrektor naczelny huty mgr inż. Bohdan Kołomyjski, po czym w imieniu komisji: rewizji założeń inwestycyjnych i dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz usprawnienia działalności inwestycyjnej HiL zebrał głos dyr. inż. Adam Kunz. Nie relacjonujemy tych sprawozdań, bowiem na innym miejscu piszemy obszernie o rezultatach pracy wspomnianych komisji. Warto jednak przytoczyć stwierdzenie dyrektora naczelnego obrazujące efekty ekonomiczne dokonanej pracy: rewizja założeń inwestycyjnych kosztowała wprowadzenie 24 tys. godzin pracy, ale za... każde pół godziny tej pracy uzyskiwaliśmy oszczędności na inwestycjach w kwocie 1 tys. złotych.

Sprawozdanie z wyników pracy Komisji Postępu Technicznego złożył dyrektor techniczny mgr inż. Tadeusz Socjusz. Przedstawiony przez niego program zamierzeń w dziedzinie postępu technicznego na lata 1961-63, zawierający ogółem 415 różnych wniosków o wartości 400 milionów złotych nie licząc korzyści jakie przyniesie wzrost produkcji, przedstawia się naprawdę imponująco. Ale najlepszy program i najbardziej ambitne plany — jak podkreślano później niejednokrotnie w dyskusji — to dopiero pierwszy i zresztą najłatwiejszy krok. Realizacja tego programu, wprowadzenie w życie planów modernizacji, usprawnień i pomysłów nowatorskich, kosztować będzie wiele trudu i pracy. Do wykonania nakreślonego programu — mówił I sekretarz KF poseł tow. Z. Jakus — potrzeba serdecznej troski całej załogi i operatywnej, konsekwentnej kontroli wykonania. Potrzeba właściwego klimatu wokół spraw postę-

W SPRAWIE PRENUMERATY

Jak już informowaliśmy, Urząd Pocztowy Kraków 28 na Osiedlu A-11 przejął całokształt spraw związanych z kolportażem naszej gazety. Otrzymałmy ostatnio z Poczty kilka zwrotów gazet, gdyż podane adresy okazały się błędne. Prosimy wymienionych prenumeratorów Głosu Nowej Huty o podanie aktualnych i poprawnych adresów, gdyż poczta nie może doręczać im gazet:

EDWARD KOZERA, EDWARD JAWUDA, KRYSZYNA WOJTUSIK, KAROL SZPIŁ, ANDRZEJ ZAGÓRSKI, WLADYSŁAW POŁAWSKI, JULIAN BIODRAWA, MARIA SZPICHA, KAZIMIERZ PYSKATY.

Szereg innych adresów udało nam się sprostać, prenumeratory ci będą otrzymywać „Głos” już w najbliższym czasie.

Posłowie zwiedzili Kombinat

W ubiegłym tygodniu kombinat nasz odwiedziła grupa posłów Sejmovej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górniczego. Na czele grupy stał wiceprzewodniczący Komisji poseł inż. Wiktor Obolewicz. W towarzystwie dyrektora naczelnego mgr inż. B. Kołomyjskiego i I sekretarza KF PZPR posła Z. Jakusa goście zwiedzili kombinat zapoznając się z pracą jego podstawowych wydziałów. Po-

pu technicznego i racjonalizatorstwa.

O pracach i wnioskach wysuniętych przez Komisję do Spraw Socjalno-Bytowych oraz BHP mówił następnie dyrektor administracyjny tow. Stanisław Świerczek. Jego sprawozdanie skupiło uwagę na takich zagadnieniach jak przygotowanie kadr dla nowych jednostek produkcyjnych wchodzących do eksploatacji w 1961 roku, BHP, lecnicstwo, żywienie zbiorowe, mieszkania i warunki socjalne.

Nad sprawozdaniami przewodniczących poszczególnych komisji rozwinęła się dyskusja, w której m. in. zabierali głos tow. Ksieniewicz, Bazylewicz, Pawłowicz, Jakus. Dyskusja ta wobec ogromnego materiału przedstawionego członkom KSR przed obradami ograniczyła się raczej do uzupełnienia samych referatów i zwrócenia uwagi na sprawy mogące odegrać istotną rolę przy ujawnianiu dalszych oszczędności w inwestycjach. Zwłaszcza wystąpienie inż. Bazylewicza obfitowało w szereg konkretnych przykładów, gdzie należy szukać rezerw. Na zakończenie dyskusji tow. Jacek Wawrykiewicz wysunął wniosek, aby powołać przy Radzie Robotniczej, obok istniejących już komisji, komisję do spraw rewizji założeń inwestycyjnych, mającą przed sobą ogromne pole do działania. Wniosek ten został przez KSR jednogłośnie przyjęty.

Podjęto następnie uchwałę zatwierdzającą sprawozdania komisji i zobowiązującą administrację huty do pełnej reali-

Opieka nad szkołami to zaszczyt i obowiązek

Od paru lat huta nasza i inne zakłady pracy na terenie dzielnicy sprawują opiekę nad szkołami. Piękny ten zwyczaj zrodził się na piaszczyźnie ścisłego powiązania szkół z całokształtem życia społeczno-politycznego. W Nowej Hucie datuje się on wprawdzie od niedawna, ale zdążył już zapisać wiele kart dobrze układającej się współpracy między szkołą a zakładem pracy. W tej chwili huta sprawuje tzw. szefostwo nad kilkoma szkołami. Najdłuższą historię ma zdaje się kontakt ze szkołą świecką. Opieka ta wyraża się w konkretnej pomocy przy urządzaniu gabinetu fizykochemicznego oraz w braniu czynnego udziału — poprzez członków Komitetu Rodzicielskiego i działaczy Towarzystwa Szkół Świeckich (pracowników kombinatu) we wszystkich ważniejszych imprezach szkoły, na warunkach rzecz jasna — dobrego opiekuna.

Wydział Remontów Maszyn i Urządzeń od kilku miesięcy opiekuje się Szkołą Podstawową na osiedlu D-1. Brygady młodzieżowe W-17 wykonywały dla szkoły szereg pomocy m. in. maszty, akwarja itp. Pomoc ZMS-owców tego wydziału cenili sobie bardzo także Komitet Rodzicielski, jak też i kierownictwo szkoły.

Mówiąc o współpracy szko-

zacji postanowień w dziedzinie rewizji inwestycji oraz do składania okresowych sprawozdań. Następna uchwała dotyczy nadania zaszczytnych tytułów (po raz drugi w hucie) Brygady Pracy Socjalistycznej młodzieżowemu zespołowi formierzy Jana Dudka z Odlewni Żeliwa i brygadzie Tadeusza Salamona, obsługującej prasę cierną w Wydziale Szamotowym ZMO.

Na koniec KSR wysłuchała sprawozdania przewodniczącego Rady Robotniczej tow. A. Komórki z realizacji uchwał KSR oraz sprawozdania przewodniczącego Rady Zakładowej tow. J. Stefanika z wydatkowania części socjalnej funduszu zakładowego. Podjęto następnie uchwałę w sprawie działania zakładowych i wydziałowych KSR, a także uchwałę w sprawie opodatkowania — oczywiście za wyrażeniem zgody przez zainteresowanych — w wysokości 10% wszystkich wypłat z tytułu nagród, premii, itp. dodatkowych wynagrodzeń, na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. jd

W Szkole Mistrzów

We wtorek otwarty został w naszej hucie jeszcze jeden ważny ośrodek szkoleniowy, a mianowicie Szkoła Mistrzów. Nauka trwać tutaj będzie 3 lata, po czym absolwenci otrzymają tytuł mistrza określonej branży oraz uprawnienia kwalifikacyjne II stopnia. Na trzy zasadnicze kierunki Szkoły Mistrzów: hutniczy, elektryczny i mechaniczny, zapisało się ok. 200 osób.

Nauka odbywa się 4 razy w tygodniu po 4 godziny, w porze dnia dostosowanej do pracy w ruchu ciągłym (na zmianach). Staranny dobór wykładów i należycie opracowany program nauki gwarantują dobre wyniki szkolenia. Naszej hucie przybędzie więc dzięki Szkole Mistrzów wykwalifikowane kadry średniego doboru technicznego z wysokim poziomem wiedzy teoretycznej i praktyki. jd

ły z zakładem pracy, trzeba koniecznie wspomnieć o pomocy jakiej udzieliły one przy urządzaniu klubu nauco-cywielskiego. Przecież to także przyjemny gest ze strony załóg naszych zakładów pracy. Zresztą nie tylko tu o pomoc materialną chodzi. Idzie o coś znacznie ważniejszego. Opieka nad szkołą to moralne poparcie dla jej poczynąń dydaktyczno - wychowawczych, krótko mówiąc pomoc w wychowywaniu młodego pokolenia. I dlatego tak dużą wagę przywiązuje się do właściwego sprawowania szefostwa nad szkołami.

Ambicją wszystkich większych zakładów powinno być otoczenie rodzicielską opieką którejs ze szkół. Jest to ich obywatelski obowiązek. Szkoły borykają się z różnymi trudnościami w rozwiązaniu których b. często pomoc może złożyć zakład pracy. Piękna tradycja sprawowania szefostwa nad szkołami powinna być kontynuowana i po Dniu Nauczyciela. jz

Z życia partii

Nowo wybrani sekretarze radzili nad usprawnieniem pracy partyjnej

14 bm. w Komitecie Fabrycznym Huty im. Lenina odbyła się narada I i II sekretarzy komitetów zakładowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Wzięło w niej udział ponad 100 nowo wybranych sekretarzy. Podczas narady, która miała charakter informacyjny i zarazem szkoleniowy omówiono różne formy działalności partyjnej w hucie. Tym sprawom poświęcone były poszczególne informacje złożone w czasie obrad.

Informację o problematyce pracy organizacyjnej i wewnątrzpartyjnej wygłosił sekretarz KF tow. Najduchowski; na ten temat mówił również instruktor Komitetu tow. Kubik. Zagadnienia propagandy i szkolenia partyjnego referował sekretarz KF tow. Nowicki. Sprawowanie kierowniczej roli partii w przedsiębiorstwie stanowiło główny motyw wystąpienia I sekretarza KF tow. Jakusa. Ocenę sytuacji gospodarczej huty przedstawił dyrektor naczelny HiL tow. Kołomyjski. O zadaniach członków partii w działalności zakładowej mówił przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. Stefanik, a o pracy partyjnej wśród młodzieży II sekretarz KF ZMS tow. Wosik.

Pierwsza ogólnofabryczna narada z udziałem nowo wybranych sekretarzy, pozwoliła niewątpliwie sprężyć nie tylko najważniejsze obowiązki spoczywające obecnie na komitetach zakładowych i egzekutywach oddziałowych organizacji, ale i określiła praktycznie koncepcję pracy po wyborach oraz sposób realizacji politycznych i gospodarczych, organizacyjnych i propagandowych zadań partii. Koncentracja uwagi na właściwie pojętym sprawowaniu kierownictwa partyjnego i współdziałania z administracją, na roli zakładowych i wydziałowych instancji oraz wynikających stąd zadań dla członków partii w pracy związkowej, z młodzieżą itd. wszystko to, po wysłuchaniu poszczególnych informacji było tematem licznych pytań, uwag i propozycji. W rezultacie uczestniczący w naradzie sekretarze zgłosili wiele wniosków mających na celu poprawę organizacyjnej i propagandowej pracy partyjnej w hucie.

Na co na naradzie zwracali uwagę poszczególni referenci i którym spośród omawianych spraw poświęcili w swych wypowiedziach najwięcej miejsca?

Tow. tow. Najduchowski i Kubik szeroko omówili sposób prowadzenia ewidencji i dokumentacji partyjnej, od czego zależy sprawną i sprężystą pracę organizacji. Sekretarz organizacyjny KF określił szczegółowo zasady sporządzania planu pracy i jego tematykę a następnie przygotowywania zebrań partyjnych. Przypomniał on, że właściwe przygotowanie zebrań wymaga uprzedniego zapoznania z zagadnieniami, które będą na nim omawiane towarzyszy w grupach partyjnych. Jeśli przestrzegać takiego stylu pracy, to członkowie partii będą mogli przygotować się do dyskusji i zgłosić na zebraniu konkretne, przemysłane wnioski.

Szczególne znaczenie ma praca z aktywnym i odpowiadającym potrzebom organizacji rozmieszczenie kadr partyjnych.

Kultura na codzień, to przede wszystkim uprzejmość. Pamiętaj o tym w tramwaju, w sklepie, w domu, urzędzie.

W Wydziale Rur Zgrzewanych myśli się o telewizji przemysłowej

W czasie ostatniej małej KSR w Walcowni Rur Zgrzewanych zastanawiano się co konkretnie robić, aby drogą postępu technicznego zwiększyć produkcję, która już nie tylko służy całemu krajowi, ale przynosi nawet dewizy. Referat wygłosił kierownik wydziału inż. Wiesław Gereb, udział w dyskusji wzięli m. in. tow. tow. Jaworski, Uchto, Grątkowski, Łazdowski. Nie raz padło w niej słowo: automaty zacja. Chodzi o automatyczne nastawianie pił do cięcia stalowej rury na żądane długości. W tej chwili traci się dużo czasu na szereg czynności związanych z odpowiednim ustawianiem pił. Powinny to robić same mechanizmy — szybko i niezawodnie, a piły powinny ciąć...

Osobnym rozdziałem w planie zamierzeń postępu technicznego jest projekt powlekania rur stalowych warstwą ochronną z... tworzywa sztucznego. Nic na ten temat nie potrafiła powiedzieć literatura techniczna, ani doświadcze-

nia innych, a mimo to wzięli się „za bary” z rzuconym pomysłem. Będzie to coś zupełnie i wyjątkowo nowego w kraju: rury powlekanie z zewnątrz i wewnątrz tworzywem sztucznym, odporne na działanie korozji, zdolne do przewodzenia kwasów. Ogromna oszczędność olejów i lakierów antykorozyjnych, rozszerzenie asortymentu produkcji, prawdziwa nowalijka techniczna. Mają zamiar wejść w kontakt w tej sprawie z naukowcami, nie tracąc czasu opracowują szczegóły swojego projektu. Zespołem kieruje inż. Albin Ksieniewicz — szef wykańczalni Wydziału Rur Zgrzewanych.

Już teraz czyni się starania o wprowadzenie telewizji przemysłowej do układu sterowania pomiędzy piłami do cięcia rur a prasami do prób ciśnieniowych. Obrz odbijający się na „magicznym” szklanym ekranie rozszerzy pole widzenia operatora pił. jd



TABELA WYKONANIA PRZEZ HUTĘ ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO DNIA 16 BM. WLĄCZNIE

	proc. planu
Walcownia Gorąca Blach	113
Zakład Wapienniczy	112
ZMO w wyrobach zasad.	110
Stalownia	109
ZMO w prod. dolomitu	107
ZMO w prod. wapna	104
Walcownia Zgniatacz	104
Aglomerownia	103
WP w produkcji żużla granul.	103
i pienistego	103
Warsztat Konst. Stal.	101
ZK w prod. koksu wp.	101
ZK w prod. koksu ogółem	100
ZMO w wyrobach szamot.	97
Wielkie Piece	95
Walcownia Zimna Blach	84
Walcownia Kęsów	84
Wydział Rur Zgrzewanych	28

Je się obecnie załoga Walcowni Gorącej Blach, która wykonała plan w 113 proc. I posiada nadwyżkę wynoszącą ok. 5 tys. ton blachy. Bardzo dobrze pracuje dalej załoga Stalowni, której nadwyżka produkcyjna urosła już do ok. 6 tys. ton stali. Nie opuściły czołóWKi załogi: Walcowni Zgniatacz (3 tys. ton kieszki nadwyżki), Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach (6 tys. ton kamienia wapiennego nadwyżki) i ZMO, które dostarczyły już ponadplanowo ok. 200 ton dolomitu oraz ok. 200 ton wyrobów zasadowych. Poniżej 100 proc. planu znajdują się załogi Wielkich Pieców (brak ok. 3 tys. ton surówki), Walcowni Zimnej Blach (brak ok. 2 tys. ton blachy), Wydziału Rur Zgrzewanych i Walcowni Kęsów. jd

JESTEŚMY Z NIMI WSZYSTCY

Grażyna Scisłowska

nauczycielka szkoły nr 83



Panią Grażynę spotykamy tuż przed rozpoczęciem lekcji, na rozmowę nie mamy więc dużo czasu. W Nowej Hucie pracuje dopiero drugi rok, w szkole podstawowej nr 83. Jest wychowawczynią sporej gromadki dzie-

ci klasy drugiej, równocześnie uczy języka polskiego w klasie piątej. Po ukończeniu Studium Nauczycielskiego w Krakowie, p. Scisłowska z zapałem i entuzjazmem przystąpiła do pracy pedagogicznej. Początki były trudne, wszystkie przeciwności pokonała jednak szybko i dzisiaj cieszy się sympatią i szacunkiem wśród dzieci. Nie narzeka także na współpracę z rodzicami, układającą się bardzo dobrze, w czym również duża zasługa p. Grażyny. Dzięki jej wysiłkom, rodzice systematycznie przychodzą na zebrania, interesują się postępami swych dzieci i życiem całej szkoły.

Zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego p. Grażyna Scisłowska odziedziczyła po swej matce, która również była pedagogiem i mimo emerytury, w dalszym ciągu zajmuje się pracą dla młodzieży.

Uboższe zainteresowania młodej nauczycielki, to film i teatr. Niestety nie ma zbyt wiele czasu na to, by odwiedzać często kino, czy obejrzeć dobrą sztukę. Praca z dziećmi wymaga wiele poświęcenia, równocześnie trzeba jeszcze dużo pracować nad sobą.

Milej pani Grażynie życzymy sukcesów w zawodzie pedagoga. (bs)

Ludwik Orzechowski

nauczyciel szkoły nr 10 dla dorosłych



Dźwięk dzwonnka taki sam, taka sama tablica, podobne szkolne ławy. Jednak — jak wśród wychodzących z sali lekcyjnej uczniów rozpoznac ich nauczyciela? P. Ludwik Orzechowski jest również

swych „wychowanków”, ba są wśród nich i starsi od niego.

W 28-letniej karierze nauczycielskiej jest to już dziewiąta z rzędu szkoła, w której pracuje Ludwik Orzechowski — w większości na stanowiskach kierowniczych. W trudnej akcji oświaty dorosłych, która jest — jak wiadomo — jednym z najtrudniejszych problemów powojennego pokolenia, Ludwik Orzechowski położył niemałe zasługi. Tuż po wojnie obok normalnej pracy w szkole organizował kursy dla analifabetów i sam uczył na kursach.

Doraźny kontakt z dorosłymi uczniami — nawiązany już w początkach pracy w zawodzie nauczycielskim organizowaniem imprez, chórów, zespołów amatorskich — przerodził się 5 lat temu w kontakt stały. L. Orzechowski objął wówczas stanowisko kierownika szkoły nr 10 dla dorosłych w Hucie im. Lenina, której był zresztą współorganizatorem.

Trudna jest praca z dorosłymi — mówi p. Orzechowski. O wiele łatwiej poskramać wybryki młodych niż wpajać wiadomości w dorosłe niechętnie umysły od kilkunastu na ogół lat odwykłe od nauki.

Kierownik szkoły dla dorosłych w kombinacie i zespół jej nauczycieli mają już jednak w tej dziedzinie doświadczenie zdobyte wieloletnią praktyką. I choć może wygodniej byłoby pracować w pięknych, nowoczesnych szkołach Nowej Huty, w zupełnie innej atmosferze, niełatwo rozstałby się ze starym barakiem w kombinacie.

I ci, którzy wyszli już z tej szkoły ze świadectwami ukończenia szkoły podstawowej (było ich ok. 300) i ci, którzy obecnie zasiadają tu w szkolnych ławach wynoszą na pewno wspomnienia milej atmosfery, serdecznej pomocy i wyrozumiałości ze strony kierownika szkoły i jej gromady nauczycielskiej. (n)



Problemy nowohuckiego szkolnictwa

Tradycyjną rozmowę z inspektorem T. BRASIEM z okazji Dnia Nauczyciela zaczynamy od przypomnienia pierwszych lat nowohuckiego szkolnictwa.

— Pierwszymi placówkami oświatowymi na terenie Nowej Huty były: Technikum i Szkoła Metalowa, założone w 1951 r. W następnym roku powstały dwie pierwsze szkoły podstawowe: Nr 80 i 81. Pracowało w nich wówczas około 70 nauczycieli.

— A dziś?
— W następnych latach oddawano do użytku dalsze szkoły, dziś mamy 10 budynków szkolnych miejskich i 7 szkół wiejskich w gromadach, przyłączonych do Nowej Huty. Jedną z nich — w Branicach — nowa. Mówię tu tylko o resorcie szkolnictwa podstawowego, nie biorąc pod uwagę szkolnictwa średniego i zawodowego. Obecnie we wszystkich szkołach na terenie naszej dzielnicy pracuje około 950 nauczycieli, z tego 523 w samym szkolnictwie podstawowym. Jak widać, w ciągu tych minionych niespełna 10 lat nastąpił powa. ny, bo kilkunastokrotny wzrost ilości wychowawców naszej nowohuckiej młodzieży.

— Co można powiedzieć o minionych 10 latach, czym się one charakteryzowały?

— No cóż. Praca pedagoga w Nowej Hucie nie jest łatwa. Dlaczego? Właściwie wszyscy o tym wiedzą, zwrócę tylko uwagę na fakt, że co roku do naszych szkół przybywa setki młodzieży z różnych środowisk, o różnym poziomie intelektualnym i kulturalnym.

Trzeba jednak stwierdzić, że mamy bardzo dużo zdolnej i dobrej młodzieży, z którą pracuje się bez większych trudności. W ciągu minionych lat wielu wychowawców związało się z Nową Hutą i mimo, że mieszka nadal w Krakowie, nie myśli o zamianie pracy... Nie bez znaczenia są tu o wiele lepsze warunki w nowoczesnych szkołach, niż gdzie indziej...

— Czy można stąd wysnuć wniosek, że szkolnictwo na terenie Nowej Huty nie ma żadnych kłopotów lokalowych...

— O nie. Przeciwnie, mamy jeden i to zasadniczy: niezwykle zagęszczenie szkół. Sytuacja na tym odcinku z każdym rokiem pogarsza się. O ile w 1958 roku w szkole nr 80

przypadało na jedną izbę lekcyjną 86 uczniów to dziś przypada 90. W kilku innych szkołach sytuacja ta jest jeszcze gorsza. Cyfrowo wygląda to odpowiednio, dla szkoły nr 81 — 73 w 1958 i 85 w 1960, a dla szkoły nr 88 — 60 i 79. Widać z tego wyraźną tendencję zwykłą, która wcale nie spadnie jeszcze w najbliższych latach.

— Myślę, że DBOR i PEM wezmą sobie do serca tę sytuację i przyspieszą rozpoczęcie budowy szkoły, a my tymczasem wrócmy do naszych wychowawców. Interesuje nas ich wykształcenie, warunki pracy i życia.

— Mogę mówić tylko o szkolnictwie podstawowym; tak więc 349 wychowawców posiada wykształcenie średnie, 72 półwyższe (studia nauczycielskie) i 106 wyższe. Pozytywnym zjawiskiem jest pęd do nauki. Obecnie ponad 50 doksztala się zaocznie, wielu uczęszcza na różne kursy, nie mówiąc o pracy samokształceniowej. Warto może poświęcić trochę uwagi stażowi pracy nowohuckich nauczycieli. Wygląda to następująco: do 3 lat pracy 96 osób, od 3 do 9 — 255 osób, od 9 do 15 — 81, od 15 do 25 — 37 i ponad 25 lat pracy — 59.

— Na zakończenie jeszcze parę słów o politechnizacji, która coraz śmielej wkracza do naszego szkolnictwa.

— Zgodnie z programem wzrosła ilość godzin zajęć praktycznych do dwóch tygodniowo. Chodzi o praktyczne przygotowanie młodzieży do codziennego życia. Mamy na razie kłopoty z kadrą specjalistów i urzędników pracowni. W tym drugim pomagają nam komitety rodzicielskie, a ostatnio Prezydium DRN w postaci 100 tysięcy złotych przekazanych z okazji Dnia Nauczyciela na urządzenie dwóch pracowni.

Kilku nauczycieli kończy specjalistyczne studia zaoczne, kilku wysłamy na odpowiednie kursy tak, że w ciągu jednego roku może uda nam się zaspokoić przynajmniej pierwsze potrzeby w tym zakresie.

— To chyba wszystko, dziękujemy bardzo za rozmowę i ze swej strony na ręce inspektora składamy SERDECZNE ŻYCZENIA Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA wszystkim wychowawcom naszej nowohuckiej dziatwy.

Rozmawiał J. Ż.

List z bukietem kwiatów

Dwa plus dwa

Pamiętasz, jak podstawiliśmy Czarnemu złamane krzesło? Pamiętasz, jak któryś z nas wystrzelił za plecami „ciotki” z korkowca; zlekcia się wtedy, musieliśmy ją odprowadzać do domu. Miała chore serce.

Przypomnij sobie późniejsze lata, już w gimnazjum. Wykład profesora M. Nie pamiętam już o czym on wtedy mówił. Niespodziewany rechot w ławkach z tyłu sali, ogarniający wszystkich. Do dziś pamiętam epitet, którym obdarzył nas M. W ustach tego człowieka słowo „szczeniaki” było czymś strasznym, mógł je powiedzieć w najwyższym zdenerwowaniu. A przecież wyprowadziliśmy go z równowagi nie przez złośliwość, nasze okrucieństwo wynikało z głupoty, nie z wyrachowania. Pamiętam milczenie sali, dyskusje i awanturę po lekcji, zebranie klasowe domagające się ukarania winnych.

Byliśmy bandą świątoburców o gorących głowach, nie uznawaliśmy żadnych autorytetów. Każdy z nas myślał wówczas z przekonaniem, c-ego możemy się nauczyć od starego profesora?

Czy mógł nauczyć nas pasji życia, którą wtedy uważaliśmy za najważniejszą? Sami byliśmy pasją, żywiołem. Nie uznawaliśmy żadnych wzędziel, przymusu.

Doświadczenie przychodzi z latami. Uczymy się kipiącą w nas energią wyzwalać w odpowiednim czasie. Uczymy się cenić przemyslenie i rozważę.

Milczysz? Może nie zgadzasz się ze mną?

A gdybyś mój zapytał cię o lata szkolne, o czym byś mi opowiedział? O całej serii kawałków, które robiono „pocziwym telefonom”, czy o profesorze S., który będąc od kilku lat na emeryturze, dzień w dzień przychodził do szkoły, w której uczył, organizując bezpłatną pomoc dla słabszych uczniów?

Twój syn za kilka lat będzie dorosłym człowiekiem, stanie przed perspektywą rozpoczęcia pracy, albo studiów. O czym opowiesz mu dzisiaj, w Dniu Nauczyciela?

Twój syn za kilka lat będzie dorosłym człowiekiem, będzie pracował dla swojej rodziny, dla społeczeństwa, ale może stać się inaczej... Czy sadzisz, że siedemnastoletni bandyta nie był kiedyś rozkoszonym dzieciakiem? Myślisz, że wierzę w złe skłonności, w niedobre fatum. Mój drogi, to wszystko bzdura dla grzesznych idiotów. Charakter człowieka kształtuje dom, szkoła, wpływ środowiska, a nigdy wyimaginowana, wrodzona predyspozycja do zła.

Prędko wyrastamy ze swoich dzieciennych lat, zapominamy o tych, którzy uczyli nas pierwszych liter alfabetu, którzy wprowadzili nas w zaczerpniętą krainę wiedzy, książek. Wyrzekali się wielu przyjemności, byle nam dać najwięcej. Były jak najlepiej ukształtowane nasze charaktery.



Piszę te słowa o zmroku. Bliższy na niebie jasna tarcza księżycowa, gdzieś w przestworzach krąży sputnik, otwierając nową erę ludzkości. Uczni, którzy wystrzelili je w przestrzeń, też kiedyś zaczęli od rozgryzania „problemu dwa więcej dwa”.

Nie od razu Kraków i Nową Hutę zbudowano. A kiedy wreszcie zbudowano, to nie wolno zapomnieć, kto pomagał w ich budowie.

LEP

Wiesław Badura

nauczyciel szkoły nr 91

Młody, niespełna 25-letni nauczyciel łatwo znajduje wspólny język z młodzieżą, tym bardziej, że potrafi tak interesująco opowiadać... Wiesław Badura nie posiada jeszcze dużego doświadczenia pedagogicznego, ale z zapałem wywiązuje się ku pełnemu zadowoleniu swoich zwierzchników. To właśnie pierwszy w całym tego słowa znaczeniu rok jego pracy po studiach. Dotychczasowe placówki, a młody nauczyciel wychowania fizycznego i biologii przechodził ich już kilka, były tylko pomocą w opanowywaniu praktycznej strony zawodu, który wybrał. W 1954 roku ukończył Liceum Pedagogiczne w Krakowie. Objął pracę nauczyciela kontraktowego w szkole nr 21. Później przyszyły trudniejsze placówki, dające za to więcej i satysfakcji i tak koniecznego doświadczenia. Szkoła nr 31 w Krakowie, szkoła nr 26 i zakład specjalny dla dzieci głuchych.



Jednocześnie młody, pełen zapału do pracy nauczyciel pogłębia swoje wiadomości, studiując w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie. Chce zdobyć najwyższe kwalifikacje, po to aby zostać specjalistą i jak najwięcej szkole dawać młodzieży. Dziedzinę wychowania fizycznego polubił całym sercem, będzie starał się wychowywać dzieci nie tylko na światłych obywateli, ale i na obywateli zdrowych, dobrze rozwiniętych fizycznie, zdolnych do pokonywania przeszkód czekających ich w późniejszym życiu.

W szkole nr 91 w Nowej Hucie pracuje od początku bieżącego roku szkolnego. Prowadzi wychowanie fizyczne, oprócz tego uczy biologii. Dyrektor wyraża się jak najlepiej o swym młodym koleźce: zabrał się naprawdę z pasją do roboty, rokuje duże nadzieje. A przy tym bardzo ambitny, składa egzamin magisterski i znajduje jeszcze czas na rozwijanie działalności szkolnego koła sportowego. Słowem, nauczyciel lubiany przez młodzież i wartościowy wychowawca. (jd)

Teresa Stojek

nauczycielka szkoły nr 80

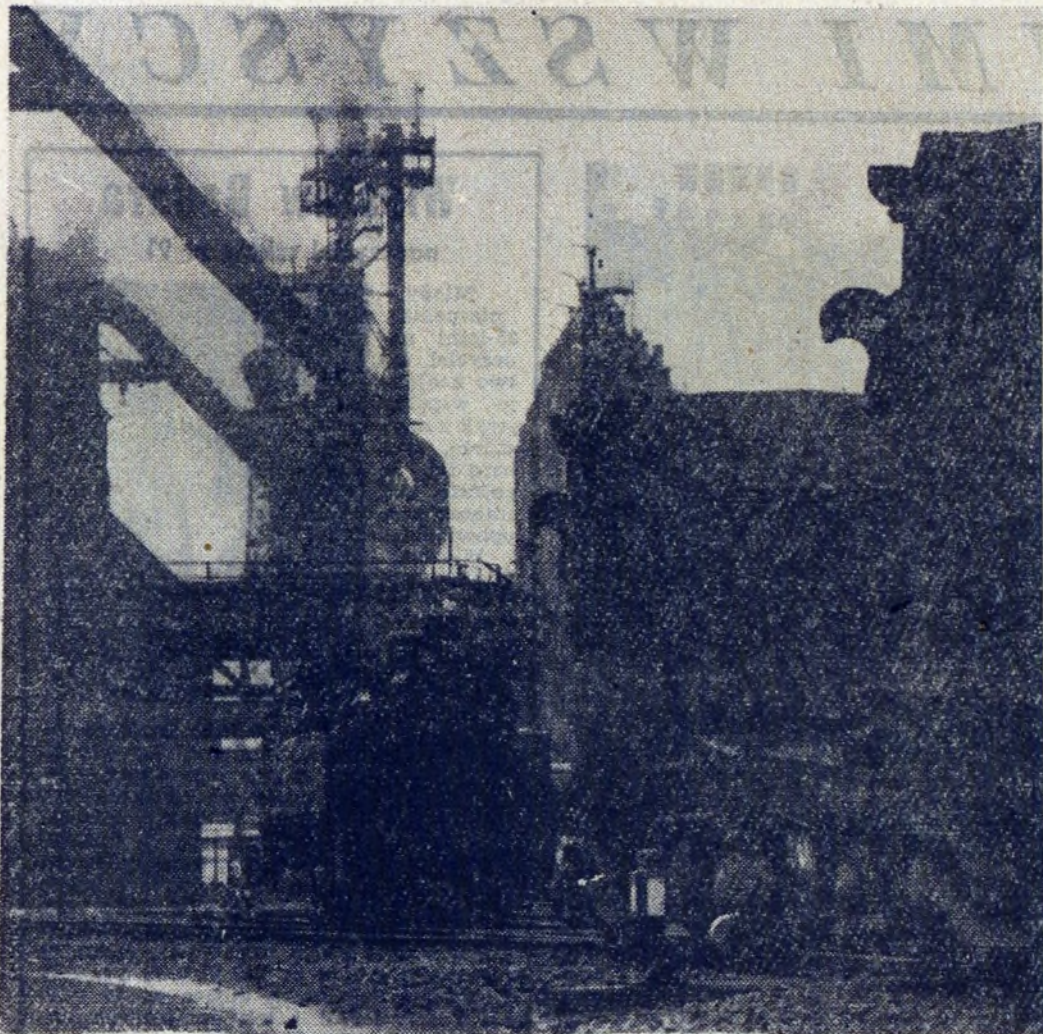
Nie wiem, czy wszystkich nauczycieli cechuje ta piękna zaleta, jaką jest skromność, w każdym razie p. Teresa Stojek na pewno należy do ludzi niesłychanie skromnych. A przecież pracuje bardzo dużo i ma wiele powodów do dumy...

W umiłowanym przez siebie zawodzie nauczycielskim, który — jak mówi — daje mnóstwo radości i szczęścia, pracuje od lat dziesięciu. Początkowo w Oikuszu, a od roku 1953 w Nowej Hucie, w Szkole Podstawowej nr 80. Uczy tu przedmiotów humanistycznych (język polski i rosyjski, historia) oraz śpiewu w klasie siódmej.

Na tym nie kończy się praca pani Teresy. Przez 5 lat zajmowała się szkolnymi zespołami tańca, obecnie kieruje dużym chórem dziewczęcym. Mimo zaobserbowania zajęć w szkole, p. Stojek znajduje jeszcze czas na studia prawnicze, które kontynuuje zaocznie. Pragnie wyspecjalizować się w sądownictwie dla nieletnich, traktując to ubocznie zainteresowanie jako pomoc w swej pracy pedagogicznej. Ta cecha stalego doskonalenia się w zawodzie, nieprzerwanej pracy nad sobą, szukania coraz lepszych metod wychowawczych, to ciekawy i niezwykle wartościowy rys charakteru młodej nauczycielki.

Zapytuję o trudności w pracy z młodzieżą. Czy to prawda, że w Nowej Hucie dzieci są szczególnie trudne do prowadzenia?

— Nie podobnego! Na podstawie mego dotychczasowego doświadczenia stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że młodzież jest tutaj bardzo dobra, chętna do nauki i wszelkich czynów społecznych. Jest tylko jeden warunek: trzeba jej okazać serce i podejść do uczniów po przyjacielsku, trzeba ich rozumieć i kochać. Wtedy na pewno i oni okażą swą wdzięczność dla nauczyciela i współpracę ułoży się jak najlepiej, tak właśnie, jak w mojej klasie... dr



W Hucie im. Lenina.

Fot. R. Wesolowski

Kwartal Socjalistycznej Kultury Pracy

Co właściwie należy rozumieć przez określenie: SOCJALISTYCZNA KULTURA PRACY? Nie jest to nic innego jak całokształt stosunków międzyludzkich w procesie produkcji, stosunek robotnika do swojego stanowiska pracy, słowem socjalistyczna kultura pracy, to zespół czynników skła-

dających się na bezpieczną i wydajną pracę.

Począwszy od bieżącego roku, każdy ostatni kwartał będzie poświęcony w całym polskim hutnictwie, a więc i w naszym kombinacie, podnoszeniu socjalistycznej kultury pracy. W miesiącach tych szczególną troską muszą być otoczone sprawy: bezpieczeństwa i higieny pracy, dyscypliny, prawidłowej i starannej obsługi urządzeń, porządku i estetyki miejsca pracy, opieki społecznej, dobrych stosunków z przełożonymi i kolegami. Nie trzeba nikogo chyba przekonywać, że są to czynniki wywierające decydujący wpływ na wydajność, stabilizację i pod-

noszenie kwalifikacji pracowników, a tym samym na sprawną działalność naszej huty.

W związku z Kwartałem Socjalistycznej Kultury Pracy (szkoda, że tak późno zaczęło się w hucie te pozytywne akcje) reaktywne zostały wszystkie komisje powołane do przeprowadzenia „Miesiąca BHP” we wrześniu br. Praca tych komisji została jednocześnie rozszerzona na całokształt spraw związanych z nową akcją. Przewodniczącym Komisji Głównej został dyrektor pracy inż. EUGENIUSZ GALINSKI.

W tej chwili nie został jeszcze dokładnie ustalony program Kwartału Socjalistycznej Kultury Pracy w hucie, planuje się jednak poświęcić tej sprawie specjalne rozszerzone plenum Rady Zakładowej, zorganizować naradę załogi, oraz cykl odczytów i pogadanek. Mamy nadzieję, że program zostanie jeszcze wzbogacony, jd

Przepustowość urządzeń. Zgniatacza do roku 1965 wzrosła z 1,5 miliona ton do 3,3 mln. Są to niezwykle trudne zadania. Aby je zrealizować należy pokonać wiele trudności hamujących tempo pracy i wzrost wskaźników produkcyjnych. Szczególnie ważnym jest tu zagadnienie szerokiego stosowania usprawnień z zakresu postępu technicznego i wynalazczości, którym coraz bardziej interesuje się załoga. Świadczy o tym chociażby efekty ekonomiczne wypracowane w br. przez racjonalizatorów. O ile w pierwszym kwartale br. realizacja usprawnień racjonalizatorskich przyniosła 1,361

CO USPRAWNILIŚMY?

tysięcy zł oszczędności, w drugim 3,376 tysięcy, to w ostatnim kwartale zanotowano 3,588 tysięcy zł. Na wyróżnienie zasługuje innowacja T. ZIĘCOWSKIEGO i J. FRESA dotycząca zmiany uszwojenia sztabowo-falstego na uszwojenia sztyt wirmika silnika MT, które pozwolił zaoszczędzić rocznie 387 tysięcy zł oraz usprawnienie o wartości 400 tysięcy złotych mające na celu zabezpieczenie chwytaków elektromagnetycznych przed skutkiem przepięcia.

W trakcie opracowywania znajduje się cenny wniosek racjonalizatorski dotyczący zmiany konstrukcji urządzenia zrywów i urządzeń do usuwania grubego złomu spod klaski roboczej zgniatacza. Dotychczas na usuwanie odpadów powstałych przy walcowaniu wlewków zużywa się przeciętnie 2 godziny dziennie. Poza tym wykonywanie tych niezwykle pracochłonnych robót odbywa się w warunkach niegodnych z przepięciami bhp o czym świadczyły częste wypadki na tym odcinku. Nowe rozwiązanie konstrukcji tych urządzeń pomysł inż. JULIANA LANEGO i ZYGFRYDA ORCZYKA polega na usunięciu usterek projektowych i zmechanizowaniu tych prac. Według pobieżnych obliczeń innowacja ta wyeliminuje 2-godzinne postoje zgniatacza przewidziane na usuwanie złomu. Wynikające stąd oszczędności przekroczy rocznie 1 milion zł.

Należy nadmienić, że nowatorzy produkcji w dziale Walcowni Wstępnej w wyniku realizacji wniosków racjonalizatorskich zgłoszonych w okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej zajęli pierwsze miejsce w hucie. Do sukcesu tego przyczynili się m. in. inżynierowie JULIAN LANY, ZYGFRYD ORCZYK, TADEUSZ HALAMA, ZYGMUNT GROBLA i ADAM LIPIARZ.

Śledząc przebieg realizacji planu br. niestety jest wywnioskować, że znaczna część wydziałów huty wykona swoje zadania z poważną nadwyżką produkcyjną. Są jednak i takie wydziały, które nie nadążają za innymi. Do nich zaliczamy Walcownię Blach na Zimno, której zaległości produkcyjne przekraczają 2.100 ton blachy. Ponieważ załoga tego wydziału w dalszym ciągu napotyka na trudności, zachodzi obawa czy w okresie kilku zaledwie tygodni dzielących nas do końca roku zdoła ona wyjść z impasu i w pełni wykonać planowane zadania. Chcąc zapoznać się z obecną sytuacją na odcinku produkcyjnym i możliwościami zwiększenia wydajności pracy zwróciliśmy się do kierownika wydziału Walcowni Blach na Zimno inż. BOGDANA MARZĘCKIEGO.

— Inżynierze, może na wstępie zapoznać pan nas z trudnościami, które hamują tempo pracy walcowników i ujemnie odbijają się na wynikach produkcyjnych.

— Zasadniczą przyczyną zaburzeń w rytmiczności pracy był dłuższy postój zgniatacza w lipcu. Brak wsadu uniemożliwił na przeciąg dłuższego czasu również i nasz wydział, co odbiło się ujemnie na wykonawstwie planu. Zaległości produkcyjne urosły do 8 tysięcy ton blachy. Nadrobienie tak poważnej ilości blachy przy skomplikowanym i długim procesie produkcyjnym jest zadaniem niezwykle trudnym. Mimo wielu jeszcze trudności — zaległości zmniejszyliśmy już do 2.100 ton. Wszystko wskazuje na to, że nie pozostaniemy w tyle za innymi. Naszą ambicją jest nawet wejście do grona najlepszych wydziałów. Po przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych na ostatniej naradzie postanowiliśmy plan roczny w ilości 250 tysięcy ton blachy wykonać do 27 grudnia i dać dodatkowo do końca roku 4 tysiące ton produkcji o wartości blisko 26 mln zł. Równocześnie w celu wykonania podjętego zobowiązania wzywamy załogę Walcowni Blach Gorących i Dział Produkcji do zapewnienia rytmicznej dostawy jakościowo dobrego wsadu w terminie do 15 grudnia br.

— Dotychczas mówiliśmy o ilości, a jak wygląda jakość produkcji?

W Walcowni Zimnej

Sprawa najważniejsza: nadrobienie zaległości

— Niezwykle ważne zagadnienie jakim jest jakość produkcji — szczególnie jeżeli chodzi o nasz asortyment wyrobów, których znaczna część przeznaczona jest na eksport — ciągle jeszcze jest przedmiotem naszej troski. Dużo usterek z tego zakresu widzimy na naszym wydziale. Dokładamy starań, aby je jak najszybciej zlikwidować. W pełni stosujemy nowoczesne metody pracy i usprawnienia z zakresu postępu technicznego. Duży wpływ na jakość ma wsad, który nie zawsze odpowiada naszym wymaganiom oraz lepsze wyposażenie walcowni w urządzenia pomiarowe. Przed naszą załogą stawia się coraz poważniejsze zadania, produkowania nowych jakościowo lepszych asortymentów blachy m. in. blachy cienkiej grubości 0,24—0,28 mm potrzebnej do wyrobu opakowań i blachy transformatorowej.

Na marginesie należy tu zaznaczyć, że o ile kierownictwo naszej huty poświęca wiele wysiłku, aby począwszy od surowki zabezpieczyć odpowiedni materiał na pierwszy asortyment blachy, to zagadnienie produkcji blachy transformatorowej nie jest jeszcze opanowane na przestrzeni całego procesu przeróbki mimo, że produkcję tych blach rozpocznie się jeszcze w br. Należałoby więc zainteresować tym ważnym dla nas zagadnieniem wszystkie siły techniczne huty.

— O ile w przyszłym roku zwiększy się produkcja waszego wydziału?

— W 1961 roku mamy wyprodukować 385 tysięcy ton blachy, czyli o 135 tysięcy więcej niż obecnie. Jeżeli po-

prawi się dostawa wsadu nie widzę większych trudności w ilościowym wykonaniu tych zadań. Obawy budzą jedynie wspomniane dwa nowe asortymenty blach oraz jakość, która musi ulec znacznej poprawie, bo nasze blachy pod względem powierzchni są gorsze od blach konkurujących z nami na rynkach zagranicznych.

— Na jakich zagadnieniach koncentruje się jeszcze uwaga kierownictwa wydziału?

— Na czołowe miejsce wysuwają się zagadnienia postępu technicznego. Po omówieniu wyników uzyskanych już w br. na tym odcinku, przy licznych udziałach załogi opracowaliśmy ostatnio projekt planu postępu technicznego na najbliższe lata. Plan nowej pięcioletki obejmuje 27 pozycji, z których każda stanowi pewien kompleks zagadnień, rozwiązując jakiś zasadniczy problem. Według wstępnych obliczeń, realizacja tego planu pozwoli wygospodarować rocznie 151 mln zł oszczędności przy nakładach wynoszących 17 mln zł. Usprawnienia te idą w kierunku zwiększenia produkcji, usunięcia tzw. wąskich gardeł, poprawy jakości blachy, modernizacji agregatów, oraz wprowadzenia najnowszych metod regulacji urządzeń i precyzyjnej aparatury pomiarowej.

— W jakie nowe agregaty zostanie jeszcze wyposażona Walcownia Blach na Zimno?

— Od przyszłego roku coraz więcej blach walcowanych na zimno opuszczać będzie nasz wydział w postaci uszlachetnionej. Oprócz uruchomienia urządzeń do produkcji blach transformatorowych w pierwszym kwartale nowego roku ruszy ocynkownia blach oraz ocynkownia blach. W planach na najbliższe lata uwzględniono również wybudowanie oddziału blach lakierowanych, który mieścić się będzie w dobudowanej nawie, uruchomienie urządzeń do cięcia bednarki na zimno, agregatu kombinowanego do cięcia taśmy gorąco walcowanej i walcarki poszerzającej w celu zwiększenia produkcji blach karoseryjnych. Po pełnej rozbudowie załoga wydziału Walcowni Blach na Zimno produkować będzie rocznie blisko 900 tysięcy ton blachy.

Rozmowę przeprowadził DZ.

W myśl uchwał V Plenum

Znalezione miliony

Akcję rewizji programu inwestycyjnego, nakreślonego przez V Plenum w naszej hucie rozpoczęło powołaniem kilku specjalnych komisji, w skład których weszli najlepsi fachowcy z danej branży. Szczególnie trudne zadania postawiono przed Komisją Założeń Inwestycyjnych i Dokumentacji Projektowo-kosztorysowej, która podzieliła się na 9 zespołów branżowych mających na celu przeanalizowanie blisko 900 pozycji dokumentacji o łącznej wartości 2.572 mln zł, przypadających do realizacji na rok przyszły. Na ogólną liczbę 223 członków komisji 67 osób reprezentowało przedsiębiorstwa i instytucje spoza huty m. in. Miejską Komisję Planowania Gospodarczego, NBP, Bank Inwestycyjny, „Biprostal”, AGH, PPB Huty im. Lenina, PRE „Elmont”, KPMUIK „Mostostal”.

Prace komisji koncentrowały się na najbardziej istotnych dla huty zagadnieniach m. in. zmniejszeniu powierzchni terenów wydziałów, hal i obiektów produkcyjnych, zastosowaniu tańszych materiałów i konstrukcji, szczególnie w zakresie oszczędzania stali przez jej wyeliminowanie, analizę prawidłowości przyjętych w projektach rozwiązań technicznych, architektonicznych, organizacyjnych i ekonomicznych, skreśleniem z projektu zbędnych obiektów i robót oraz możliwościami przesunięcia budowy obiektów na dalsze lata.

Jak nas informuje sekretarz tej komisji T. MARCZAK — w okresie 3-miesięcznej działalności odbyło 105 posiedzeń na których rozpatrzono m. in. 165 konferatów, w wyniku czego ujawniono realne możliwości obniżenia kosztów budowy nowych agregatów hutniczych i obiektów produkcyjnych zaplanowanych na rok 1961 o 49.618 tys. złotych. Oszczędności te będą znacznie wyższe, ponieważ znajdują się jeszcze parę wniosków o wartości kilkunastu milionów złotych, które w najbliższym czasie zostaną rozpatrzone i zaakceptowane m. in.

przez „Biprostal” i Komisję Postępu Technicznego Huty im. Lenina.

Największe oszczędności wykrył zespół branżowy, którego zadaniem było dokonanie rewizji planu generalnego oraz transportu, składów, magazynów i budownictwa ogólnego. M. in. przez wprowadzenie zmiany w składowaniu materiałów ogniotrwałych w czterech warstwach kontenerów, zamiast w dwóch, zmniejszy się powierzchnia magazynów z 10.200 do 6000 m kw., co pozwoli zaoszczędzić na budowie magazynów 21.783 tys. złotych. Cenny jest również wniosek dotyczący zmiany projektu budowy oddziału przeróbki i sortowania złomu materiałów ogniotrwałych w oparciu o nowe rozwiązania zmierzające do obniżenia kosztów inwestycyjnych o 7.945 tys. zł. Wniosek ten zostanie przedstawiony do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu KOPI.

Zespół branżowy, zajmujący się zagadnieniami sieci, urządzeń i obiektów energetycznych, po dokładnej analizie dokumentacji, ujawnił możliwości obniżenia kosztów inwestycyjnych w przyszłym roku o 2.646 tysięcy zł m. in., przez zmniejszenie kubatury obiektów, ilości urządzeń i zastosowanie tańszych materiałów budowlanych.

Zespół wydziałów surowcowych, obejmujący Aglomerownie, Wielkie Piece łącznie z gospodarką żużlową wypracuje oszczędność w wysokości 2.291 tys. zł z tym, że wniosek na sumę 444 tys. zł, dotyczący zaniechania wykonania półek stalowych w szybie i garzdeł wielkiego pieca nr 4, ma być rozpatrzony jeszcze przez „Biprostal” i uzgodniony z komisją postępu technicznego.

Poważne oszczędności osiągnął także zespół branżowy wydziału Stalowni. M. in. w Stalowni martenowskiej koszty inwestycyjne zostaną zmniejszone o 5.451 tysięcy zł. Obniżenie ilości pierwszego wyposażenia martenów nr 9 i 10 we wlewnice, płyty i leje przysporzy hucie 4.418 tys. zł, rezygnacja z zakupu nowej

suwnicy dla składowiska wlewnic i sprzętu technicznego o 800 tys. zł., a zastąpienie asfaltem na podłożu żużlowym nawierzchni z cegły klinkowej na estakadzie obniży jej budowę o 93 tysiące zł.

Wnioski dotyczące budowy Stalowni konwertorowej przewidują oszczędność rzędu 1.264 tys. zł, gospodarki złomem i żużłem w Stalowni 515 tys. zł, a Wydziału Remontu Pieców Hutniczych 522 tys. zł.

Członkowie zespołu analizujący dokumentację wydziału Walcowni zmniejszyli koszty inwestycyjne o 4.351 tys. zł z czego 3.590 tys. zł wypracowane zostanie przez zrezygnowanie z budowy jednego składu smarów i olejów, dzięki nowemu rozwiązaniu projektu polegającemu na rozprowadzaniu rurociągami olejów i smarów z magazynów do wydziałów walcowniczych.

Ponadto zespół branżowy gospodarki remontowej wykrył oszczędności rzędu 1.794 tysiące zł, Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach 614 tys. zł, Zakładu Materiałów Ogniotrwałych 1.015 tys. zł, Zakładu Koksochemicznego 1.041 tys. zł z tym, że zgłoszono jeszcze wniosek o oszczędności 14.458 tys. zł dotyczący przesunięcia poza plan roku 1965 budowy oddziału przygotowania koksiku, który ma zaakceptować Komisja Postępu Technicznego.

Zadawalające wyniki uzyskała również Komisja Postępu Technicznego, która dotychczas przyjęła do planu nowej pięcioletki 415 zadań postępu technicznego o przybliżonym efekcie oszczędnościowym sięgającym 400 mln zł. Dotyczą one głównie intensyfikacji produkcji, lepszego wykorzystania urządzeń, mechanizacji robót pracochłonnych i automatyzacji procesów uciążliwych i niebezpiecznych dla obsługi oraz badań i prób zmierzających do przygotowania zadań na lata 1966-75, dotyczących przede wszystkim dalszej automatyzacji produkcji i usług z wykorzystaniem elektroniki i izotopów dla samoczynnego kierowania procesami wytwórczymi. Obecnie komisja ta dokonuje analizy potrzeb oraz określa rodzaj i wielkość środków organizacyjno-technicznych i finansowych koniecznych dla zabezpieczenia realizacji zadań huty ujmowanych w planach postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej. Zadaniem komisji jest zorganizowanie i uruchomienie aparatury realizacji tych postanowień począwszy od stycznia przyszłego roku.

Mówiąc o oszczędnościach, jakie uzyskała nasza huta w wyniku realizacji zadań wynikających z uchwał V Plenum KC, nie sposób pominąć Komisji Usprawnień Działalności Inwestycyjnej, która zajmowała się analizą następujących grup zagadnień: planowaniem i przygotowaniem inwestycji, ich wykonawstwem, analizą planu importu i rewizją oszczędnościowego planu inwestycyjnego na rok przyszły. M. in. komisja wykryła możliwości zastąpienia urządzeń i aparatury przewidzianej do zakupu z importu urządzeniami z dostaw krajowych na kwotę orientacyjną 26 mln zł. Nie oznacza to efektywnie uzyskanej oszczędności, a jedynie zmniejszenie wydatków dewizowych, dodatnio wpływających na bilans płatniczy w skali krajowej. Należy nadmienić, że również w zakresie usprawnienia metodologii planowania i finansowania komisja ta podjęła szereg wartościowych wniosków.

Wiele cennych wniosków zgłoszili również członkowie komisji do Spraw Socjalnych, BHP i Szkolenia. M. in. ujawniono niedociągnięcia na odcinku służby zdrowia. Np. stwierdzono niedopowiednie warunki pod względem czystości i złego oświetlenia w rejonowej przychodni lekarskiej w ZK. Przychodnia ta zostanie więc przeniesiona do budynku socjalnego P-30. Szczupłość pomieszczeń stwarza niekorzystne warunki pracy także w urzędach lekarskiej placówki TM. W planie ujęto więc budowę nowego budynku dla tej placówki.

Komisja zajmowała się również działalnością OZR. Na terenie

(Dokończenie na str. 5)

W Domu Kultury

HIL

Wystawy

Imprezy

Jeszcze do 20 bm. mamy okazję oglądać w hallu Domu Kultury ciekawą wystawę marynistyczną oraz fotografię ogólnopolskiej. Pierwsza z nich zorganizowana jest przez krakowski Klub Marynistów, którego prezes p. B. Brykner jest znanym propagatorem tematyki morskiej. Jest to z kolei dziesiąta wystawa zorganizowana na naszym terenie, obejmująca 44 obrazy olejne takich malarzy, jak T. Korral, A. Terlecki, B. Brykner, A. Żmuda, A. Bunsch i inni. Są oni twórcami malarstwa tradycyjnego, a ich wystawy cieszą się zawsze dużą frekwencją. Zainteresowanych informujemy, że obrazy można również zakupić.

W najbliższych dniach planuje się zorganizowanie wystawy pt. „Atom w służbie pokoju”, zawierającej bardzo ciekawe eksponaty.

Interesującą przedstawia się program imprez artystycznych. Ostatnio zakończono cykl imprez związanych z 43 rocznicą Rewolucji Październikowej. Poza imprezami na terenie Nowej Huty, zespoły artystyczne DK, jak akordeonistów, estrada operowa, duet wokalny i duety taneczne brały udział w akademiach poza terenem Krakowa. Zespół Pieśni i Tańca w stuosobowym składzie występował w Wadowicach, gdzie był przyjmowany niezwykle serdecznie.

W każdą sobotę i niedzielę



„Baletowe małżeństwo” w jednej z wesołych scen widowiska tanecznego.

w sali widowiskowej budynku „S” wystawiana jest komedia R. Niewiarowicza pt. „Znajda”. O tym, że cieszy się dużym powodzeniem, świadczy fakt, że bilety są już wyczerpane na najbliższe dwa przedstawienia.

4 bm. odbyła się premiera nowej sztuki kukielkowej dla dzieci, przygotowanej przez Teatr Lalek DK „Entliczki-Petliczki” pt. „Pieśń i kotek” w sali b. zespołu „Widzimi się”. Na razie odbywają się tylko spektakle organizowane dla szkół i przedszkoli, później bajka dostępna będzie wszystkim dzieciom. Sztukę

reżyserowała Joanna Grabkova, scenografia i lalki Heleny Trzebiatowskiej.

21 bm. odbędzie się impreza estradowa „Rewia piosenek i humoru” (w sali widowiskowej HIL) z udziałem chóru Czejańda, Barbary Muszyńskiej piosenk, duetu hiszpańskiego „Amigos” oraz Zbigniewa Kancelera, reprezentującego humor i prowadzącego konferansjerkę.

Natomiast w dniu 7 grudnia mieszkańcy Nowej Huty będą mieli możliwość uczestniczyć w 60 Zgaduj Zgaduli. Szczegóły podamy w terminie późniejszym.

Obecnie w DK trwają przygotowania do eliminacji dzielnicowych, w ramach II Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki, Pieśni i Tańca organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Finał odbędzie się w czerwcu 1961 roku. Na ogólną liczbę 24 zespołów zgłoszonych do eliminacji z terenu Krakowa, 5 — to zespoły ZDK HIL. Już 2 grudnia w sali widowiskowej w kombinacie odbędą się eliminacje dla dzielnicy Nowa Huta, na które bezpłatnie bilety rozprowadzane będą wśród załogi huty. (bs)

Jesień i miłość

Odeszło lato. Popatrz, winogrona — ostatnie sliwki sprzedają w straganie — Żółte pieczęcie na zielonych klonach — jesień zaczęła już urzędowanie.

Wieczory gorzki, zwiędły zapach niosą. Płyną z drzew liście, padają kasztany wiatr w parku hula i rozrzuca włosy i słowa kradmie parom zakochanym...

Jesień i miłość... Odlatują szpaki, Żurawie lecą gdzieś w zamorskie kraje — szpaki, żurawie to przelotne ptaki — Miłość ptak swojski — z nami pozostaje...

KRYSTYNA SZYMONOWICZ

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

W odpowiedzi na naszą notatkę w sprawie przydziału mieszkania dla ob. E. Kuźmy — otrzymaliśmy z Wydziału Spraw Lokalowych DRN w Nowej Hucie — odpowiedź, w której Wydział ten stwierdza m. in., że „ob. Kuźma jest rencistą i nie

Znalezione miliony

(Dokończenie ze str. 4) kombinatu prowadzi on 12 punktów żywienia zbiorowego, które dziennie wydają blisko 3600 posiłków. Trzy z nich mieszczące się w tymczasowych pomieszczeniach otrzymają nowe odpowiednio dla ich potrzeb lokale. M. in. ZO w projektowanym obiekcie nr 449, gdzie zorganizowany będzie bufet, stołówka i kuchnia o zdolności produkcyjnej do 350 posiłków dziennie. W ZK projektuje się budowę drugiego budynku administracyjnego, w którym znajdzie pomieszczenie stołówka i bufet. dz

jest związany pracą z Nową Huta”. Tymczasem liczy on dopiero 23 lata i renty nie otrzymuje, natomiast po upływie trzymiesięcznej kuracji na nowo podejmie pracę w hucie. Następnie podano, że „ob. Kuźma nie przyjął proponowanej mu garsonieri w Nowej Hucie i oświadczył, że na cztery osoby należy mu się 2 pokoje”. Naszym zdaniem jest to zrozumiałe, ponieważ rodzina ta składa się obecnie z czterech osób i wkrótce spodziewa się trzeciego dziecka więc mniejsze mieszkanie byłoby stanowczo za ciasne.

Zrozumiałe jest również i to, że nie mogli przyjąć proponowanego mu dwupokojowego mieszkania na ulicy Żeńców (dzielnica Podgórze), gdyż jak już pisaliśmy nie ma tam żadnej instytucji sprawującej opiekę nad dziećmi, a także dlatego, że mimo twierdzenia Wydziału Spraw Lokalowych jest on nadal związany z Nową Huta. Biorąc pod uwagę powyższe, liczymy na to, że DRN dołoży dobrych chęci i znajdzie jakiegoś korzystniejszego dla naszego czytelnika — rozwiązanie sprawy.

W czasie wzmożonych przewozów jesiennych obowiązuje maksymalna troska o BHP

Już od paru tygodni dla Wydziału Transportu Kolejowego naszej huty nastal najgorętszy okres w ciągu roku, okres wzmożonych przewozów jesiennych. Gromadzimy zapasy surowców na zimę: rudy, węgla, glin do wyrobu materiałów ogniotrwałych, z każdym dniem otrzymujemy więcej wypełnionych po brzozi wagonów. Wywrotki wagonowe pracują pełną parą.

W tym najgorętszym okresie Krak jest jak zwykle wagonów kolejowych, tabor musi być więc maksymalnie wykorzystany. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że od 28 września poważnie zaostrożone zostały kary konwencjonalne pobierane przez PKP za przetrzymywanie wagonów ponad ustaloną normę. Stawki wzrosły pięciokrotnie. Za każdą godzinę ponadplanowego postoju wagonu płaci się obecnie 15 zł. Cała załoga huty powinna starać się, ażeby nie uciekały nam tą drogą złotówki, układające się w poprzednich latach w bardzo poważne sumy. Jak do tej pory, nie ma żadnych podstaw do alarmów. Średni czas postoju wagonów kolejowych kształtuje się poniżej normy, rzecz tylko w tym, aby nie dopuścić do pogorszenia wskaźników.

Czy pracownicy Transportu Kolejowego wywiązują się ze swych niełatwych zadań? Chcąc odpowiedzieć na powyższe pytanie trzeba będzie chyba sięgnąć do porównania z rokiem ubiegłym. W ciągu III kwartału ub. roku przewiózł nasz transport ogółem, łącznie z ładunkami wewnętrznymi 1.222.000 ton, podczas gdy w tym samym okresie bież. roku — prawie 3 mln ton. Różnica mówi sama za siebie. Należałoby jeszcze podkreślić, że to o wiele większe zadania przewozowe wykonała załoga liczebnie mniejsza niż przed rokiem.

Nie korzystano również w takim stopniu jak poprzednio z godzin nadliczbowych. O ile w III kwartale 1959 roku przepracowano 387 tys. godzin nadliczbowych, w tym samym okresie bieżącego roku, dzięki lepszej organizacji pracy i wzrostowi jej wydajności, wykonane zostały dużo większe zadania przewozowe przy o połowę mniejszej liczbie godzin poza normalną pracą. Faktem zupełnie o-

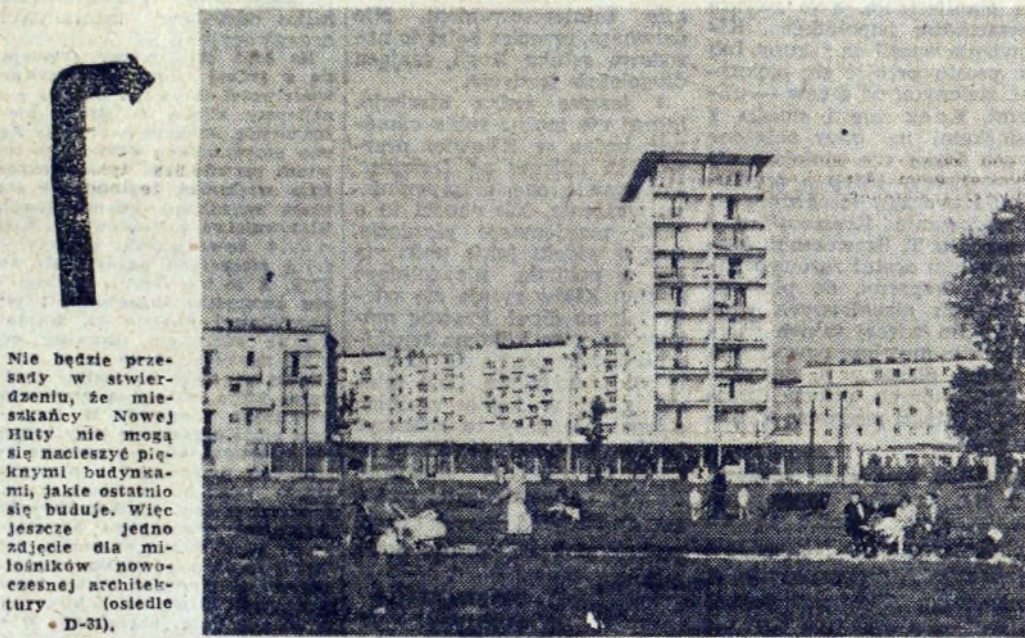
czywistym jest wyraźny spadek absencji, lepsze wykorzystanie posiadanej taboru, zmniejszenie przerw w ruchu. Wszystko to wpłynęło jednocześnie na pewne, nieznaczne wprawdzie, ale w każdym razie, zwiększenie średnich plac w wydziale.

Jest jednak pewien problem w pracy Wydziału Transportu Kolejowego, który wymaga szczególnie dużo uwagi. Tym bardziej w okresie nerwowej, gorączkowej pracy w czasie przewozów jesiennych i w trudnych warunkach atmosferycznych zimy. Problemem tym jest BHP.

Większość najcięższych wypadków przy pracy, które kosztowały życie ludzkie, wydarzyło się na torach kolejowych. Zginęło tego roku parę osób. Ten fakt rzuca niestety cień na sukcesy przewozowe i ekonomiczne wydziału.

Wydaje się, że w tej dziedzinie robi się jednak ciągle o wiele za mało. Wydział postanowił przedłużyć „Miesięc BHP” na dłuższy okres czasu i pracować pod hasłem wyłączonej uwagi. To bardzo dobrze, ale za mało. Dlaczego np. nie wykorzystuje się do walki z wypadkami przy pracy propagandy wizualnej? Przewodzona kiedyś przez PKP tego rodzaju propaganda przy zastosowaniu gablot z odpowiednimi zdjęciami i krótkim opisem każdego wypadku przyniosła świetne rezultaty. Gabloty wstrząsały wprost sumieniem, zmuszały do głębokich refleksji, nie będą uważał, sam znajdując się w tragicznej sytuacji. Takie gabloty powinny koniecznie znaleźć się w kilku miejscach na terenie huty np. koło biurowca WTK, koło Stalowni, w rejonie Walcowni i Zakładu Koksochemicznego. Niech uczą i ostrzegają!

Oprócz tego należałoby wykorzystać jeszcze i inne formy propagandy. Umieścić więcej hasel i rzeczowych napisów ostrzegawczych w najbardziej niebezpiecznych miejscach. Sygnalizować o braku przepisowej skrajni torowej, zamykać przejścia przez tory słowem: przestrzegaj na każdym niemal kroku. — Jd



Z budowy nowego osiedla

Czy nie zawiodą?

Jadąc z Krakowa po prawej stronie od Ronda widzi się w polach wysokie, sześciopiętrowe bloki. Z ciekawością przyglądamy się nowemu placowi budowy. Na mapie naszego miasta zyskał on już swoją nazwę — Osiedle Nowogródzkie. W tej chwili wznosząca je załoga KGR 3 z Nowej Huty jest już na finiszu budowy. Trwają prace wykończeniowe i o charakterze „kosmetycznym”. Jeszcze w tym roku bloki mają być oddane i kilkadziesiąt w nich mieszkań otrzymają także pracownicy Huty im. Lenina.

Budowa przeszła przez różne fazy trudności. Mimo czteromiesięcznego opóźnienia niezawinionego zresztą przez wykonawcę PBM Nowa Huta (sygnalizowana już w prasie sprawa cegły sylikatowej niewłaściwie wykonywanej przez Płaszowskie Zakłady Wapienno-Cementowe) postanowiono zrobić wszystko, by bloki przekazać do użytku jeszcze w tym roku. Podjęto ambitne zobowiązania. A że zespół jest stary i zgrany, można być pewnym iż zobowiązania dotrzymają.

Odwiedziłem budowę osiedla przed paroma tygodniami. Inżynier Jarosz kierownik grupy robót informował wówczas: — Blok 31 najbardziej zaawansowany wykonamy do końca listopada. — Inne mamy nadzieję, że może do końca kwartału. Istnieje możliwość nie przekroczenia tego terminu.

A oto informacja z ostatnich dni dla tych wszystkich, którzy oczekując na nowe mieszkanie odwołują się często do budowy. Załoga dotrzyma terminu. Majster Lorene jeden z najbardziej wypróbowanych i doświadczonych budowlanych — jak to się mówi — w „całości podtrzymuje” tę opinię. A więc wszystko jest na dobrej drodze.

Jak się przedstawia sytuacja na pozostałych blokach tj. 29 i 30? Pisaliśmy już w „Głosie” o zobowiązaniu brygady J. Bulata, która wykonuje 2 piętro bloku 29 i postanowiła je wykończyć oszczędzając przy tym 70 roboczodni. Dbając szczególnie o jakość prac, o bezusterkowe budownictwo — brygada dobrze zapisze się w pamięci

przyszłych użytkowników. Wypada jej tylko życzyć powodzenia.

Co w tej chwili niepokoi budowniczych? Jest taka sprawa. Z troską wyraża się o niej główny inżynier zespołu wznoszącego osiedle ob. Bednarzyk.

— Niebezpieczeństwo polega na tym — mówi on — że nie wiemy czy nie przeszkodzi nam w dotrzymaniu terminów na przykład... niedostarczenie na czas (a więc i nieterminowe wykonanie) kabla wysokiego napięcia, który ma zasilać trafo-stację przy bloku 29. Jeżeli Zakłady Energetyczne w Krakowie nie przekażą nam w najbliższych dniach tego kabla, to może zainicjować trudność w zasileniu energią elektryczną wszystkich trzech pierwszych bloków osiedla.

Nawiązując do uwagi inżyniera apelujemy do kierownictwa Zakładów Energetycznych w Krakowie o terminowe i jak najszybsze wywiązanie się z dostawą kabla. Przyszli mieszkańcy osiedla a w tym i pracownicy kombinatu chcieliby spędzić Nowy Rok w nowych mieszkaniach. Czy tak będzie? — Zależy to w znacznej mierze i od postawy kierownictwa wzmiankowanego zakładu... (rw)

„Prasa to potęga”

oto hasło, pod którym Zarząd Główny RSW „Prasa” i Centralny Zarząd „Ruch” przy współudziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki organizują ogólnopolski konkurs prasowy z okazji 300-lecia prasy polskiej.

Ogólnokrajowy teleturniej w Warszawie poprzedzają eliminacje wojewódzkie. W Nowej Hucie eliminacja taka odbędzie się dnia 28 listopada br. o godz. 19 w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym. Osoby, pragnące wziąć udział w konkursie, winny zgłosić swe uczestnictwo do dnia 26 listopada br. w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym, w godz. od 10 do 21.

Z uczestnictwem w konkursie wyłączeni są dziennikarze, pracownicy prasy i „Ruchu”. Pytania konkursowe dotyczące będą prasy polskiej, a mianowicie: jej historii, specyfiki, znajomości poszczególnych tytułów i ich grup wydawanych na terenie kraju i kolportowanych przez „Ruch”, znajomości kierunków i rodzaju problematyki reprezentowanych przez poszczególne pisma oraz znajomości czołowych ludzi prasy jak dziennikarzy, publicystów, literatów, plastyków itp.

Zakończeniem imprezy na szczeblu ogólnokrajowym będzie audycja telewizyjna w Warszawie, w ramach której odbędzie się teleturniej z udziałem zwycięzców eliminacji wojewódzkich. Zwycięzcy eliminacji wojewódzkich otrzymają cenne nagrody, ufundowane przez Krakowskie Wydawnictwo Prasowe „Ruch” oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie. Wicewóz eliminacyjny w Nowej Hucie, w dniu 28 bm. uzupełniony zostanie częścią artystyczną.

Moskwa - Krym - Kijów (V)



SPACERKIEM PO KRESZCZATIKU

Na dworcu jak zwykle czekały na nas autobusy i miła przewodniczka, która miała nam towarzyszyć przez dwa i pół dnia pobytu w tym uroczym mieście-stolicy ZSRR — Kijowie. Przejazd z dworca do hotelu na ul. T. Szewczenki dostarcza pierwszych wrażeń. To co rzuca się w oczy już przez okna autokaru, to ogromna ilość drzew (w przeciwieństwie do Moskwy) i wielki ruch, na jezdni i chodnikach. Jednakże dopiero spacer po słynnym Kreszczatiku, a potem po innych ulicach-alejach pozwala na wyrobienie sobie sądu o liczącym około milion ludności — mieście, i porównanie go z Moskwą.

Kijów jest o wiele przytulniejszy od stolicy ZSRR. Ludzie ubrani modnie, zwłaszcza kobiety, nie pozostają w tyle za modą światową, czego nie można powiedzieć o Moskwiaczankach. Pozornie może wydawać się to dziwne, bo przecież Kijów to jedno z najstarszych miast, to cała wielowiekowa historia Ukrainy, to tradycje i bogactwo zabytków, których wzięcie przetrwać mogłoby (czasowe) kilkudniowego turysty.

Właściwie trudno ustalić datę powstania Kijowa (co oznacza za początek miasta?) w każdym razie ma ono za sobą co najmniej 1400 lat... Rozpocząć się na kilku wzgórzach wzdłuż Dniepru i zajmując (wraz z małą puszcza) 770 km kwadratowych, a więc tyle co największe miasta europejskie. Spacer po Kijowie to nauka historii, sztuki, architektury, co krok zabytki i pamiątki z przeszłości Ukrainy. Jedną z pierwszych przez nas obejrżanych była piękna Cerkiew Andrejewska z XVII wieku. Swoim usytuowaniem i ogólną sylwetką (nie stylem) przypomina słynny sobór na Placu Czerwonym w Moskwie. Jest wspaniałym dziełem architektury tamtych czasów; charakterystyczną jej cechą jest to, że fundamenty pod jedną nie ściana są równe wysokości murów cerkwi. Zbudowana w stylu barokowym, jest symbolem właściwego mu przepychu.

Niedaleko stąd — Plac P. Chmielnickiego, z pomnikiem przywódcy powstania ludu ukraińskiego z XVII wieku. A tuż przy placu sobór św. Zofii. Zbudowany w XI wieku przez księcia Jarosława Mądrego przechodził różne koleje losu, m. in. najazd Tatarów. Już w latach po Rewolucji został odrestaurowany i zamieniony w muzeum. Przywrócono mu dawną świetność, z niezwykłą pieczołowitością odtworzono wszystkie freski i obrazy przedstawiające nie tylko sceny religijne, lecz także sceny z życia ludu ukraińskiego. Odzwierciedlają one ładny kawałek historii Ukrainy. Tu m. in. czcił swoje zwycięstwo w 1646 r. B. Chmielnicki i na tę pamiątkę wystawiono mu piękny pomnik.

Zwiedzenie klasztoru czyli Kijewsko-Pieczerskiej Ławy to wyprawa na kilka godzin. Jest on najwyższym akcentem Kijowa. Poziłaczka kopuła Ławy widoczna jest ze wszystkich stron i zakątków miasta. W dawnych wiekach dominacja ta wyrażała się nie tylko w postaci najwyższej budowli,

ale także w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym. Ławra była w okresie ekspansji bizantyjskiej ostoją walki o samodzielność prawosławnej cerkwi i ośrodkiem kultury Kijowskiej Rusi. Tu skupiali się wielcy artyści i historycy. Tu spisana została pierwsza historia Rosji. Chodząc ze świecą w rękę po krętych i wąskich korytarzach podziemi Ławy człowiek odnosi wrażenie jakby się nagle zapadł w zupełnie inny świat, który nigdy nie istniał, tak że nawet stojący u wejścia stary mnich wygląda dziwnie nowoczesnie...

Z mrocznych cel i korytarzy przenosimy się znowu na tętniącą życiem ulicę. Strumienie samochodów osobowych, tysiące ludzi na chodnikach, w sklepach i magazynach. Spojrzenie na ten rój ludzki nieco z góry przypomina wielką manifestację, a to zwykłe czwartkowe popołudnie... Kijowianie wyszli na zakupy, lub po prostu przejść się pięknymi, zielonymi od drzew — ulicami. Księgarnie i stoiska z książkami na ulicy obłożone przez tłumy nie mniejsze niż nowootwarty sklep z artykułami z tworzyw sztucznych na skrzyżowaniu Kreszczatiku i prospektu T. Szewczenki. Można w nim dostać zarówno naczynia, kaprony, do płaszczy i walizek plastikowych wianuszki, im więcej takich sklepów, tym mniejsze powodzenie naszych płaszczy p. deszczowych, których polscy (przezorni) turyści przywożą tu duże ilości...

Wielkie magazyny spożywcze, podobne do naszych Delikatessów, otwarte są do północy. Podobnie jak wszystkie lokale. A propos: kijowska restauracja „Moskwa” jest o wiele przyjemniejsza niż jej

imienniczka w stolicy. Sale przytulniejsze i orkiestra lepsza. Tylko jedno nie ulega żadnym zmianom i to chyba w całym Związku Radzieckim: że możesz się bawić za grosze. Zamawiasz np. dzbanuszek kawy, który starczy na kilka godzin, płacisz 80 kopiejek (!) i siedzisz przy tym ile zechcesz. Nikt nie ma o to do ciebie pretensji, kelner wcale cię nie omija, obsługuje nie gorzej od tych, którzy zamówili „Szampanskoje” za 30 parę rubli, czy dobrą kolację za 20 rubli.

Podczas pobytu w Kijowie gospodarze postarali się o to, żebyśmy obejrżeli jakąś sztukę w teatrze. Szedł akurat balet „Czornoje zoloto” P. Wirskiego, ludowego artysty ZSRR. Sala (przypominająca nasz Teatr J. Słowackiego) wypełniona do ostatniego miejsca. Ludzie śledzą akcję wielkiego widowiska z wielkim zainteresowaniem. Nic dziwnego, przecież balet to narodowa sztuka Rosji, mająca długoletnią tradycję.

I jeszcze jedna atrakcja, której nie można sobie odmówić będąc w Kijowie: przejażdżka kutrem po Dnieprze. Pozostawia ona niezapomnianie wrażenia. Nie chodzi tu o samą przyjemność płynięcia, lecz o widoki jakie podziwiasz się z pokładu niewielkiego statku. Kijów rysuje się wtedy jak na dłoni. Prawdę mówiąc, to poza kilkoma wielkimi budowlami z Ławrą na czele widać niewiele. Całe miasto ginie w kępie wielkich drzew. Ale żeby to zobaczyć trzeba popłynąć statkiem po szeroko rozlanym Dnieprze. Po stronie przeciwległej wznoszą się budynki nowych osiedli mieszkaniowych, rośnie nowe miasto...

H. NOSKOWICZ
J. ŻABICKI

Kalejdoskop filmowy

„Rok pierwszy” już w Nowej Hucie • Stary temat w nowej wersji • Nieudana komedia

Ekranizacja powieści „Syczeń” Aleksandra Scibor-Ryńskiego pt. „ROK PIERWSZY” już za kilka dni dotrze na ekran kina „Światowid”. O filmie, mówiąc o pierwszych dniach władzy ludowej w województwie lubelskim, pisaliśmy już obszernie z okazji premiery w Krakowie. Obecnie więc przypominamy tylko, że główne role w tym interesującym obrazie kreują znani krakowscy publicyści teatralnej — Stanisław Zaczek i Leszek Herdegen, obok których zobaczymy m. in. Aleksandrę Ślaską, Marię Bednarską i Kazimierza Opalińskiego. Film daje dużo ciekawego materiału z najnowszej historii Polski, ujawniając bez żadnych osłonek tragiczne spłaty wydarzeń na naszych ziemiach oswojonych w roku 1944 przez Armię Czerwoną.

Temat radzieckiego filmu „A JEDNAK CIĘ KOCHAM” jest stary jak świat: młodość, miłość, zdrada, przebaczenie. Film ujmuje widzów tym, że wszystko w nim jest codzienne, zwykłe, ludzkie. Świeżość spojrzenia, uczciwość i szczerść w przekazywaniu szczegółów obyczajowych, zainteresowanie dla drobnych, lecz ważnych spraw zwykłych ludzi, prostota, bezpośredniość, charakterystyczny dla

filmów Kraju Rad optymizm i liryzm — to cechy ożywiające i uaktualniające „stary temat”. Gwarantują one powodzenie filmu



Scena z filmu pt. „A jednak cię Kocham”.

wśród najszerszych rzesz widzów kinowych,

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Brygada młodzieżowa z W-1 wykonała roczny plan

Kilka dni temu brygada młodzieżowa W-1 mistrza JANA DUDKA zameldowała o wykonaniu zadań przypadających na rok bieżący.

Sekretariat w terenie

Ostatni sekretariat KF ZMS miał całkiem inny charakter niż zwykle. Odbył się on nie w lokalu Komitetu, lecz „na wyjeździe” w Zakładzie Kokschemicznym. Poświęcony był bowiem wyłącznie omówieniu działalności organizacji ZMS-owskiej tego Zakładu. Z przedłożonej informacji, z dyskusji i odpowiedzi na pytania wynika, że ZMS ZK ma na swoim koncie wiele osiągnięć w organizacji życia młodzieży, w pracy brygad, w inicjowaniu różnych akcji, jak na przykład udzielenie pomocy w żniwach. Jest to organizacja prężna, ofiarna, posiadająca dużo szczerych chęci do pracy. Taką opinią cieszy się u załogi i Komitetu Partyjnego, o czym mówił tow. sekretarz Polatyński. Podkreślał to również i sekretarz KF ZMS tow. E. Robak. Ale zwrócił on także uwagę na minusy pracy ZMS w ZK. Są nimi: niesystematyczność i zaniedbanie kilku odcinków działalności organizacyjnej.

Na taki stan rzeczy składają się z jednej strony subiektywne właściwości aktywu, z drugiej nie najlepszy klimat ze strony kierownictwa. Jakkolwiek wyraża się ono pozytywnie o ZMS-ie, to również prawdą jest, że nie wykazuje większego zainteresowania pracą organizacji młodzieżowej. Kierownictwa wydziałów (np. K-8) z dużą rezerwą (żeby nie powiedzieć niechętnie) odnoszą się do ZMS. A to nie sprzyja podnoszeniu autorytetu organizacji i jej prawidłowej działalności. Każdorazowe oderwanie aktywistów od zajęć zawodowych do pracy społecznej napotyka na wielkie trudności, które czasem są przyczyną poważnych kłopotów. W Zakładzie, gdzie organizacja liczy ponad 160 członków, nie ma przecież etatowego pracownika i wszystko trzeba robić po godzinach pracy. I sekretarz tow. W. Kwaśniewski (obarczony poważnymi obowiązkami) mimo swojej ofiarności, nie jest w stanie w godzinach normalnej pracy utrzymać ścisłej więzi z grupami działania i kierować pracą tak dużej organizacji. Wy-

daje się, że celem będzie zwolnienie tow. Kwaśniewskiego z części obowiązków służbowych na rzecz pracy w ZMS-ie.

Z dyskusji nie trudno zorientować się, że za mało bierze się pod uwagę tu głos organizacji — przy przeszerokowaniu i w komisjach mieszkaniowych, a powinien on być traktowany na równi z innymi.

Ślabszymi stronami pracy ZMS w Zakładzie są zaniedbania organizacyjne i praca kulturalna. Twierdzenie jednego z dyskutantów, że „młodzi ludzie żyją więcej zagadnieniami produkcji” nie odpowiada chyba w 100 procentach „prawdzie i nie walcenia ZMS z obowiązku organizacji życia kulturalno-oświatowego. Jedną, czy dwie wycieczki nie rozwiążą sprawy. Trzeba także zająć się bliżej brygadami walczącymi o tytuł BPS i młodymi pracownikami, którzy przyszli dopiero do pracy. To wszystko nie przekreśla sukcesów organizacji ZMS-owskiej Zakładu Kokschemicznego, która należy do czołówek w naszym kombinacie. Tym bardziej więc należy jej się odpowiedni klimat dla szerokiego rozwinięcia pracy ZMS.

Na marginesie sekretariatu wyjazdowego warto zaznaczyć, że jest to słuszna inicjatywa KF i powinna być coraz częściej stosowana w codziennej praktyce.

Suar Suoroso odwiedził hutę

W ub. poniedziałek młodzież kombinatu gościła u siebie niezwykłego gościa. Był nim wiceprzewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciel Indonezji Suar Suoroso. Jego pobyt w naszym mieście związany był z przypadającą w tych dniach 15 rocznicą ŚFMD.

ZMS w szkołach wybiera nowe władze

Na III Konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS w ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ przybył m. in. przedstawiciel KD PZPR tow. ZAGAJEWSKI, tow. KUCHARSKI z wydziału szkolnego KW ZMS, II sekretarz KD ZMS tow. BENEDYKT; reprezentowani byli także Związek Nauczycielstwa Polskiego, w konferencji brali udział obydwaj dyrektorzy szkoły. Ten skład jest najlepszym dowodem, jak wielkie znaczenie przywiązuje się do pracy organizacji młodzieżowej, która w ZSZ jest najmłodsza na terenie Nowej Huty.

Ze sprawozdania I sekretarza komitetu szkolnego wynika, że osiągnięcia ZMS są duże, chociażby wspomnieć inicjatywę prowadzenia współwładnictwa młodzieżowego, dzięki czemu wypracowano wiele tysięcy złotych na fundusz budowy szkół i zdobycie przez szkołę i miejsca w akcji oszczędzania oraz karty olimpijskiej PKO. Ale istnieją także braki.

Nad tym wszystkim i nad wieloma innymi sprawami związanymi z życiem szkoły dyskutowali zebrani, z właściwym dla młodzieży zapałem i pasją. Zastanawiano się nad stanem czystości wśród uczniów, nad sprawą poszanowania mienia społecznego, mówiono o życiu kulturalnym młodych, o potrzebie wznowienia w tym roku szkolnym pożytecznych konkursów wiedzy klasami, konkursów na „najlepiej śpiewającą” klasę, na najładniej wykonaną gazetkę ścienneą.

Niewątpliwie jednym z cenniejszych wniosków jest postulat nawiazania ścisłej współpracy z grupami działania ZMS w Hucie im. Lenina. Polegałaby ona na wymianie doświadczeń, na wzajemnym uczestniczeniu w zebraniach organizacyjnych, na organizowaniu wspólnych wycieczek i zawodów sportowych. Jest to dla młodzieży ZSZ tym ważniejsze, że kiedyś zasiliła ona absolwentami szkoły wydział produkcyjny kombinatu, a więc już teraz powinna jak najlepiej poznać problematykę zakładu pracy. Dalsze wnioski, to ukończenie od lat budujących się warsztatów szkolnych, organizowanie na terenie szkoły prelekcji o sytuacji międzynarodowej, bardzo interesujących młodzież i szereg innych, cennych postulatów.

Wzruszającym momentem na konferencji było przekazanie przez młodzież ZSZ obecnemu na sali dyrektorowi krakowskiego Technikum Łączności 15 tys. złotych na budowę nowego gmachu szkolnego dla technikum, będącego jedną z szkół Tysiąclecia. W sumie nowohucka Zasadnicza Szkoła Zawodowa przekazała już na ten cel 30 tys. zł. (dr)

Nietrafna parodia

„Poezja w krzywym zwierciadle”, taki był tytuł imprezy plątkowej (II bm.) w Ognisku Młodych. Wszystko byłoby w porządku gdyby nie pewne ale. Parodiowanie utworów klasyków nie jest właściwie rzeczą ani nową, ani też zbyt ciekawą. Poza tym są pewne rzeczy, których nie można wykrzywiać w udziwnionym zwierciadle. Np. o ile można zgodzić się z parodią „Ody do Młodości” to jednak robić zabawę z „W piwnicznej izbie” wydaje się trochę nie na miejscu. Bo nawet jeżeli uważa ktoś Konopnicką za grafomankę to mimo to nie sposób z włożonego w utwór smutku uczynić wesołego żartu.

W OGNISKU MŁODYCH USŁYSZYMY I ZOBACZYMY

- Niedziela, 20 listopada; godz. 20 Wiecełek taneczny.
- 21 bm. godz. 18 koncert rozrywkowy — Violinka.
- 22 bm. godz. 19 Sytuacja międzynarodowa — odczyt red. B. Gutkowskiego.
- 23 bm. godz. 17 Rozpoczęcie Fursu tańca towarzyskiego. (W dalszym ciągu przyjmowane są zapisy); godz. 18 Wiecełek taneczny; godz. 19 Konkurs literacki z nagrodami.
- 24 bm. godz. 18 Zajęcia Klubu Młodych Wynalazców; filmy techniczne: Słajca transformatorowa i Silniki asynchroniczne. Film fabularny „Piątka z wyspy skarbów” II seria.
- 25 bm. godz. 19 Impreza w Violince.
- 26 bm. godz. 20 Zabawa taneczna.

I znów nowa komedia polska, gatunek filmu mający szczególne „wzicie” u kinomanów. Jest nią „WALET PIKOWY”, który niestety nie udało się. A przecież — jak rzadko — zrobiono wszystko, by film był dobry. Zbudowano pomysłową ramę łączącą żart z zabawą, główny wątek oparto na wypróbowanych chwytach komediowych — poszukiwaniach, nieporozumieniach, gonitwach itp. Wątek podparto wreszcie motywami lirycznymi, zgodnie z klasycznymi wzorami. Trzeba więc uznać pomysłowość i mądrą taktykę autorów. Pomysłowość polegającą

stworzono właśnie trzy: a nuż jedna z nich się spodoba? Niestety wszystko zawiodło. Dlaczego?

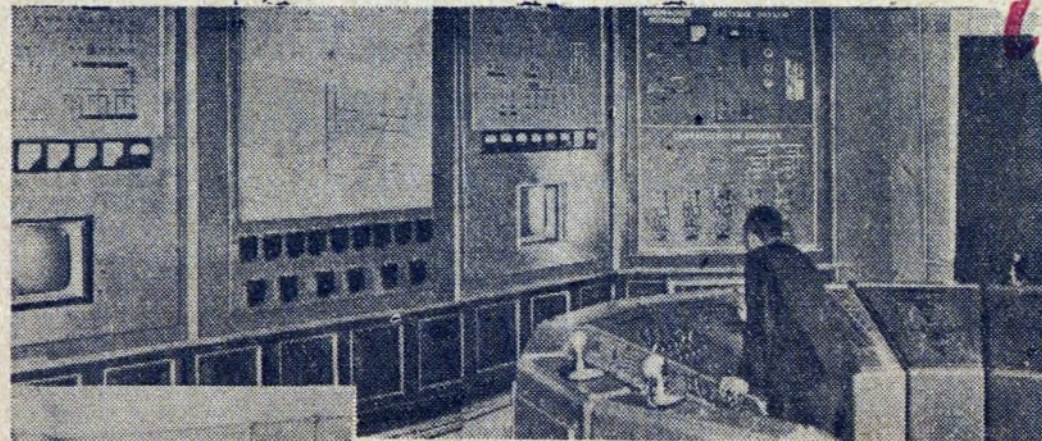
Wina tkwi w głównym wątku komediowym, chociaż zrobionym kulturalnie, stylowo, bez szarżowania i denerwujących blaszów. I pomysł nie jest zły: poszukiwanie groźnego bandyty przez policję i całą ludność jakiegoś śmieszniejszego kraju. Niestety po pierwszych scenach widzowie wraz z twórcami gubią się w masle szczegółów, postaci, rekwizytów, epizodów. Brak jest ciągłości akcji, brak konsekwencji w prowadzeniu tematu, brak logicznego wiązania w całość poszczególnych kadrów. W efekcie w dalszym ciągu czekamy na klasyczną, udaną komedię polską.

Tymczasem warto odnotować, że reż. Wanda Jakubowska kończy realizację pasjonującego dramatu z naszych czasów pt. „HISTORIA WSPÓŁCZESNA”. Jego tematem są skutki pijaństwa, a punktem kulminacyjnym zatrucie spirytusem metylowym. Wypadki te oparto na autentycznych wydarzeniach, mających miejsce we Włodawce i Rokitnicy. Tragizm w skutkach pomyłka, wynikająca z ciemnoty i zgubnego przyzwyczajenia do kieliszka — oto w skrócie wymowa filmu, wstrząsającego protestu przeciw pijaństwu. Do tej tragicznej historii współczesnej zaangażowano zespół znakomych aktorów, a film wejdzie na ekrany prawdopodobnie jeszcze w tym roku. (dr)

Świat w fotografii



Na firmamencie filmowym zabyła niedawno nowa gwiazda. Jest nią Danielle Gaubert kreująca role nowoczesnych dziewcząt. Reprezentuje ona typ „nieudziwniony” i nie przypomina też w młym słynnej BB. Czyżby więc ostateczne kwyłość świeżej, nie zmanierowanej młodości? Miejmy nadzieję, że nastąpi ono wkrótce.



Televizja wkraza w coraz więcej dziedzin naszego życia. W ZSRR jest ona już szeroko stosowana dla celów przemysłowych. Na zdjęciu powyżej telewizja w dyspozytorni kopalni im. XIX Zjazdu w obwodzie tugańskim. Służy tam do kontrolowania przebiegu pracy.



Miejsce: państwo mody. Bliższy adres: „Maison Chanel” Paryż. Oto wielka fabryka mody oglądana od strony kulis; pracownice-modelki odpozywiają po wyczerpujących próbach. Każdy pokaz mody jest przygotowywany i reżyserowany niemal jak przedstawienie w teatrze.

Atomy na codzień, czyli energia atomowa w służbie ludzkości, jako jej sprzymierzeniec. Na zdjęciu centralny pulpit sterowniczy elektrowni atomowej Akademii Nauk ZSRR.

JA TO ZROBIĘ

Długie jesienne wieczory doskonale się nadają do wykonywania różnych prac ręcznych, a zwłaszcza zdobniczych. Chcemy nosić coś nowego! Dzisiaj zapoznamy się z wykonaniem sztucznych koralików z sznurka papierowego i kolorowego lakieru.

Sposób wykonania: bierzemy pewną długość: 10, 15 lub 20 cm sznurka papierowego średniej grubości i poczynamy go wiązać tak, aby utworzył kulkę względnie podłużną bryłkę. Końce sznurka chwamy do powstałych otwo-

row. Bryłki-kulki mogą być jednakowej wielkości, ewentualnie od najmniejszej do coraz większej. Po wykonaniu pociągamy barwnym lakierem raz i drugi, aż otrzymamy żądany efekt. Inny rodzaj koralików, tzw. „sieczi” otrzymujemy również ze sznurka papierowego, ale grubszego, skręconego z dwóch lub trzech części (mających dwa lub trzy skręty). Tnieśmy ten sznurek na 1,5 lub 2 cm kawałki, po czym je rozkręcamy. Poszczególne kawałki nawlekamy na nitkę, po czym malujemy czerwonym lakierem.

Opracowała JANINA ROKICKA

Kącik filatelistyczny

Jeszcze z serii „Arcydzieł sztuki polskiej”



W dzisiejszym kąciku zamieszczamy dalsze dwa znaczki przedstawiające fragmenty rzeźby wielkiego oitarza w kościele Mariackim w Krakowie. Na znaczku o wartości 40 gr — scena z Nowego Testamentu „Pokłon Trzech Króli”, na drugim znaczku scena przedstawiająca „Wniebowstąpienie”, wartość tego znaczka: 2.50 zł.

NOWOŚCI TECHNICZNE

PROJEKT OLBRZYMIEJ HYDROELEKTROWNII W EGIPCIE

W Pustyni Libijskiej, o 134 m niżej poziomu Morza Śródziemnego, w odległości 350 km na zachód od Kairu i 56 km na południe od brzegu morza, leży dolina Kattara zajmująca powierzchnię 12.000 km². Zakłady Siemens-Schuckert w NRF opracowały projekt wyzyskania tej różnicy poziomów, w celu wytwarzania energii elektrycznej. Projekt obejmuje budowę dwóch sztolni, każdej o średnicy 15,3 m i długości 60 km, którymi doprowadzi się wodę z morza w ilości 570 m³/sek, a która będzie stopniowo zalewać dolinę do wysokości 60 m poniżej poziomu morza.

Wykorzystana wysokość spadku wody (54 m) da w stadium początkowym 250.000 kW, a w stadium końcowym 1 mln kW energii elektrycznej. Potrzeba będzie 75 lat zanim wysokość wody w dolinie osiągnie przewidziany poziom tj. 60 m poniżej poziomu morza. Wtedy ilość odparowanej wody wyniesie rocznie 18 mld m³ — tj. tyle, ile przybędzie wody przez ten sam okres i ustali się równowaga oraz poziom wody w dolinie Kattara.

Obiekt ma kosztować blisko 1,5 mld DM. Roboty rozpoczną się w 1963 r. a budowa pierwszego stadium potrwa pięć lat. Utworzenie pośrodku pustyni takiego sztucznego morza zmieni klimat okolicy w promieniu setek kilometrów.

ELEKTRONOWE SORTOWANIE DOKUMENTÓW

Firma Burroughs France skonstruowała maszynę do sortowania dokumentów, pracującą całkowicie automatycznie z szybkością 1.500 dokumentów/min. Dokumenty są pisane za pomocą atramentu magnetycznego.

Maszyna ta jest zbudowana specjalnie dla instytucji bankowych, które otrzymują tysiące listów dziennie, wymagających sprawdzenia, skontrolowania z innymi dokumentami, zaklasyfikowania i obliczenia. Format dokumentów nie gra żadnej roli. Burroughs wyrabia też maszyny do pisania atramentem magnetycznym.

ZABEZPIECZANIE POWIERZCHNI BOISKI SPORTOWYCH FOLIA Z POLIETYLENU

Jeden z angielskich klubów piłkarskich zastosował nowoczesną metodę zabezpieczania powierzchni boiska przed niepoгодą, polegającą na pokrywaniu jej folią z polietylenu. Umożliwia to uzyskiwanie znacznych oszczędności, zwłaszcza dzięki zmniejszeniu kosztów konserwacji w okresie zimowym. Koszt folii potrzebnej do pokrycia boiska wynosi 975 £.

Kiedy z górą dziesięć lat temu zainstalowano na Trasie W-Z w Warszawie ruchome schody łączące Plac Zamkowy z Aleją Świerzeńskiego — wielką stąd wynikał uciesza nie tylko dla dzieci, kursujących całymi dniami tam i z powrotem, ale również dla dorosłych, którzy w ten sposób osiągnęli poważną oszczędność wysiłku i czasu, potrzebnego do załatwienia wielu niebłażych spraw.

Z biegiem lat atrakcja przestała być atrakcją — ale ruchome schody nie straciły bynajmniej swego najistotniejszego sensu.

Adam Włodek

nasz felieton

Ruchome schody

atrakcji, ani też w poczuciu jakiegokolwiek sensu) nie mogą cieszyć stałej czytelniczki naszego pisma, Ob. IRENY GRZESIK — ruchome schody, zainstalowane nieoczekiwanie w domu nr 143 przy ul. Jutrzenka w Czyżynach.

I nie tylko nie cieszy, ale wręcz przeciwnie: do stanu ostatecznego przygnębienia doprowadza wspomnianą Obywatelkę fakt — że owe ruchome schody zainstalowano nieoczekiwanie na wyłączny użytek jej samej, oraz jej rodziny.

Spytacie: co znaczy ten dziwaczny dowcip z ruchomymi schodami? Uchylmy więc rąbka tajemnicy, zwłaszcza, że nie wchodzi tu w grę żaden dowcip, ale poważna, wystarczająco posępna rzeczywistość. Dokładne dane czerpiemy z listu nadesłanego przez zainteresowaną Obywatelkę na adres naszej redakcji.

Irena Grzesik pełni od piętnastu lat obowiązki nauczelnika Urzędu Pocztowego Kraków 25. Od dwunastu lat mieszka z pięciosobową rodziną we wspomnianym wyżej domu nr 143 m. 4. przy ul. Jutrzenka w Czyżynach. Owa pięciosobowa rodzina zajmuje mały pokój i kuchnię, do której wchodzi się bezpośrednio z pola.

Przez całe dwanaście lat korzystała również Irena Grzesik z piwnicy — pospolu z administratorem tego domu, Ob. Wincentą Witoszyńską. I wszystko byłoby nadal w porządku, gdyby...

...gdyby nie tajemnicze wydarzenia, z przebiegiem których zapozna nas bezpośrednio zainteresowana. Oto fragment listu Ireny Grzesik: „Piwnica była podzielona na połowę. Wejście do piwnicy jest z naszej kuchni po schodach, jak również z kuchni Ob. Witoszyńskiej, też po schodach. W sierpniu, bez bliżej mi znanego powodu, schody, które znajdowały się po naszej stronie, zostały wyrwane i wejściem administratora wyrzucone na podwórko. Ponieważ na okres zimy zakupiliśmy ziemniaki — schody znajdujące się na polu ułożyliśmy z powrotem naszym wejściem na to sa-

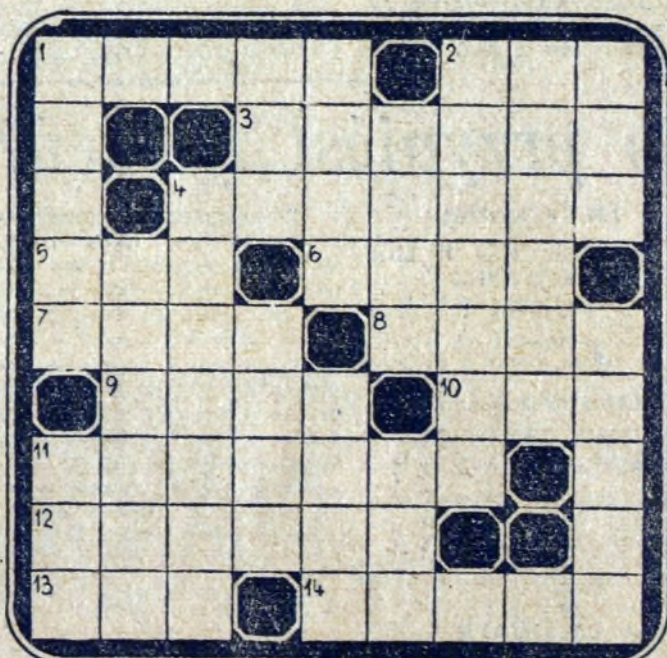
mo miejsce. Niestety, schody te znów zostały wyrzucone na podwórko, a my artykulowaliśmy pierwszej potrzeby nie mamy gdzie umieścić. Na polu ziemniaki zamarną, a w mieszkaniu też trzymać nie możemy...”

TO JUŻ NIE SCHODY, ALE KINO — pisał kiedyś o tamtych z W-Z Konstanty Ildefons Gałczyński. Gdyby sprawa nie była tak przykra — chętnie byśmy za poetę słowa wyskandowali. Tymczasem jednak sformułujemy następującą zagadkę: — Czy Ob. Witoszyńska, administrator domu, w którym mieszka Ob. Grzesik, usunęła wspomniane schody dla szczególniejszego uczczenia dwunastej rocznicy harmonijnego dotąd wzajemnego sąsiedztwa? Jeśli tak — to dlaczego nie wyjaśniła tego od razu? Jeśli nie — to jaki jest inny powód? A jeśli nie ona usunęła — to na jakiej zasadzie toleruje „cichą współpracę” jakiegoś amatora sensacji i niesnasek?

Bez względu na szczegóły rozwiązania naszej zagadki jesteśmy stanowczo zdania, że do obowiązków Ob. Witoszyńskiej należy spowodowanie, aby członkowie rodziny Ob. Grzesik nie byli zmuszeni do codziennego asystowania ruchom schodów, z natury rzeczy przeznaczonych do zajmowania pozycji bardziej ustabilizowanej, zgodnej z co najmniej dwunastoletnią tradycją domu nr 143 przy ul. Jutrzenka w Czyżynach.

Brakowna Doukarnia Prązowa, Włocławek 1. E-17

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe



Krzyżówka

POZIOMO: 1. najwyższy głos męski, 2. oprawca, 3. rodzaj sofy z oparciem i poręczami, 4. pogardliwa nazwa księdza, 5. rzeka w ZSRR, uchodząca do Wołgi, 6. olejek różany, 7. część spłaty, 8. inacej: także, tudzież, również, 9. inicjały organizacji militarnej państw zachodnich, 10. litera alfabetu greckiego, 11. rodzaj teatryku rewelowego, 12. urzą-

dzenie, mechanizm, 13. mieszanie kart do gry, 14. w mowie myślowej nazywają go szarakiem.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z N-RU 43 (202) OTRZYMUJĄ

1. Kazimierz BARAN, Nowa Huta A-11, bl. 17a/8; 2. Kazimierz LENDA, Nowa Huta, Osiedle Teatralne, bl. 5/2; 3. Lucja OREMUS, Nowa Huta B-31, bl. 7/107; 4. Irena ROŻKOWA, Bochnia, ul. Wiśnicka 40; 5. Anastazja SIKORA, Nowa Huta C-33, bl. 20b/116.

Dopełnianka

Na miejsce kresek w poszczególnych rzędach poziomych wpisać odpowiednie litery tak, aby powstało 9 wyrazów siedmioliterowych. Nowe litery czytane poziomo utworzą przysłowie polskie, składające się z 6 słów o początkowych literach (w nawiasach ilość liter w poszczególnych wyrazach): D (3), R (4), C (5), K (3), Z (1), O (6).

RO — O — OD
SZ — — — DA
PR — T — KI
OR — — — KI

KO — N — CA
SE — — — RY
PO — — — TA
SU — — — TY
PS — R — GI

ROZWIĄZANIA PROSIMY KIEROWAC DO DNIA 25. XI BR. NA ADRES: „GŁOS NOWEJ HUTY”, NOWA HUTA — KOMBINAT, CENTRUM ADMINISTRACYJNE. NA KOPERTACH Należy UMIEŚCIĆ NAPIS: „ROZRYWKI UMYŚLOWE”. DO ROZŁOSOWANIA — WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

OD REDAKCJI!

1. Donosimy, że na prośbę wielu naszych Czytelników postanowiliśmy skrócić termin podawania rozwiązań i od przyszłego numeru zamieszczać je będziemy w cotygodniowych odcinkach czasu. Równocześnie listy nagrodzonych w miarę możliwości publikować będziemy w terminach dwutygodniowych.

2. Jak już zapewne zauważyliście, redakcja wprowadziła nowy typ rozrywek z atrakcyjnymi nagrodami, zamieszczanych na życzenie instytucji i przedsiębiorstw, ogłaszających w ten sposób swe hasła propagandowe i slogany reklamowe. Każde bowiem zadanie zawierać będzie w rozwiązaniu odpowiednie hasło lub slogan. Pragniemy się dowiedzieć, czy Wam się podoba ta innowacja? Czekamy na listy.

3. Jednocześnie prosimy Czytelników, nadsyłających rozwią-

zania, o umieszczanie swych adresów bezpośrednio pod odpowiedziami, a nie — jak to często ma miejsce — tylko na kopertach lub oddzielnie załączonych kartkach. Osobne kartki mogą nam zaginąć i wówczas redakcja nie będzie ich uwzględniać w losowaniu nagród.

Redaguje Kółko. — Wydaje Kółko Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, blok „S” — Telefon: kierownik Oddziału 423-24. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrali 423-10. Wzrost 47-50. Sekretariat administracyjny 423-21. Biuro 423-22. Zakładowa 44-50.